Kurier Szczeciński

PONIEDZIAŁEK
9 SIERPNIA
1982 ROKU
WYD. AB

26·IV·1945 NIE RZUCIM ZIEMI SKĄD NASZ RÓD

Nr 143 (11525) Rok założenia 1945 Nakład: 80 000 egz. Cena 5 zł

Niezłe wyniki rybaków morskich...

...ale gdzie są ryby?

Brakuje puszek, lodu, przypraw, wreszcie chłodni i specjalistycznego transportu

WARSZAWA PAP. Przyzwyczailiśmy się do tego, że przed rybołówstwem morskim wyrastają coraz to nowe trudności, a rybacy mimo to łowią i uzyskują na ogół niezłe wyniki. Stracili oni przed laty dostęp do najlepszych łowisk lecz rocznie nadal odławiali ok. 700 tys. ton ryb.

W BR. W WYNIKU restrykcji rządu USA, grupa statków połowiących na wydajnych łowiskach amerykańskich musiała opuścić te wody i przenieść się w rejon Falklandów, gdzie z kolei przeszkodziła im w norm malnych połowach wojna brytyjsko-argentyńska. I mimo to w pierwszej połowie br. złowili oni łącznie 300 tys. ton ryb, z czego 252 tys. ton przypada na przedsiębiorstwa państwowe. Jest to wynik bardzo dobry, ale wspomniane wyżej utrudnienia okazały się wymierne: w I połowie ub. roku złowiono o blisko 69 tys. ton więcej.

Z TEGOROCZNYCH połowów na rynek trafiło ponad 100 tys. ton ryb i przetworów — więcej niż się pierwotnie spodziewano, ale aż o 38 tys. ton mniej niż w tym samym czasie ub. roku. Po prostu dlatego, że w ramach zasady samofinansowania przedsiębiorstwa połowowe sprzedają część złowionych ryb w portach zagranicznych, co pozwala na pokrywanie bieżących wydatków dewizowych: opłat portowych, zakupów paliwa, wody, świeżej żywności itp.

Dlaczego więc ryb nie widać na rynku? Wystarczy podzielić 100 tys. ton na liczbę mieszkańców naszego kraju i uzyskamy odpowiedź. Gdyby rynek był normalnie zaopatrzony w mięso i inne produkty białkowe, ryby byłyby widoczne, bo spełniałyby rolę „smakowego" uzupełnienia tego zaopatrzenia. Obecnie nie zauważyłbyśmy ryb nawet, gdyby miesięcznie trafiało ich na rynek 3-krotnie więcej.

WARTO przy okazji przypomnieć problem puszek. Ich brak powoduje, że szprot dostarczany jest do sklepów w stanie świeżym, a więc w postaci, do której konsumenci nie są przyzwyczajeni. Jest to wynik słabości zaplecza lądowego rybołówstwa. Powoduje to straty, zwłaszcza przy okresowo pojawiających się bogatych połowach. W obecnej sytuacji warto chyba zastanowić się nad unowocześnieniem tego zaplecza. Chodzi o produkcję puszek, lodu, przypraw, o rozbudowę chłodni i zamrażalni oraz transportu chłodniczego. Na razie mamy regres: w I kwartale dostawy puszek wyniosły 18,8 mln szt., a w II — zaledwie 7,8 mln szt.

Sprawnie przebiegają prace żniwne

PRACE ŻNIWNE mimo braków części zamiennych i sznurka do snopowiązałek przebiegają sprawnie. Do tej pory rolnicy skosili już w skali kraju ponad 60 proc. zbóż, z czego co najmniej ponad 80 proc. zwieziono z pól. W województwach centralnych kosznie żyta w zasadzie już zakończono, a jego zwózka z pól jest na ukończeniu. Także w rejonach północnych i północno-wschodnich, gdzie żniwa rozpoczynają się znacznie później oraz w południowych, w których ostatnio wystąpiły opady deszczu, sprzęt zbóż jest o wiele bardziej zaawansowany niż w tym samym okresie w minionych latach.

Plony i zbiory zbóż spodziewane są w tym roku na poziomie średniej ostatnich 5—6 lat. Średnie dla kraju plony powinny ukształtować się w granicach 25—26 q z ha, a łączne zbiory ok. 21 mln ton ziarna.

Jeżeli te przewidywania sprawdzą się, to w tym roku powinniśmy zebrać zbóż przynajmniej o ok. 10 proc. więcej aniżeli rok temu. Nie pokryje to jednak w pełni potrzeb.

Bakterie w basenie

ZAKOPANE PAP. Obecność bakterii w basenie cieplicowym w Zakopanem była powodem wydania decyzji — przez Państwowy Wojewódzki Inspektorat Sanitarny w Nowym Sączu — o zamknięciu basenu. Korzystało z niego — obok amatorów kąpieli — wielu ludzi cierpiących na choroby mięśniowo-gościowe. Ośrodek sportu i rekreacji „Hyr" w Zakopanem, który jest gospodarzem obiektu winien z większą troską opiekować się tym basenem.

Kolejny upalny dzień w Warszawie.

W miastach rośnie, na wsi maleje liczba dzieci

Wyż w podstawówkach, niż demograficzny w szkołach średnich

WARSZAWA PAP. W wyniku postępującego wyżu demograficznego będziemy mieli w nowym roku szkolnym o ok. 150 tys. dzieci więcej w szkołach. Odnosi się to głównie do klas najmłodszych, podczas gdy w szkołach średnich mamy do czynienia z malejącą liczbą uczniów.

TA wzrastająca fala dzieci we wczesnym wieku szkolnym w decydującej mierze odnosi się do miast, i to przede wszystkim do dużych aglomeracji o przewadze ludzi młodych. Na wsiach widoczny jest bardzo niewielki wzrost, a w niektórych regionach nawet spadek liczby dzieci.

Z faktów tych wynikają bardzo określone konsekwencje dla oświaty a ściślej dla szkolnictwa. Znane są zwłaszcza bolączki mieszkańców nowych, dużych osiedli miejskich pozbawionych odpowiedniej liczby szkół. Znajduje to wyraz w przepełnieniu klas i dowożeniu dzieci do odległych dzielnic.

(Dokończenie na str. 2)

Pielgrzymka na Jasną Górę

WARSZAWA PAP. Z Warszawy i innych miast wyruszyły pielgrzymki wiernych na Jasną Górę. Tradycje pielgrzymek w Polsce sięgają początków XVII w., pierwsza odbyła się przed 271 laty. W br. kościelne uroczystości Wniebowzięcia mają szczególny charakter, przypadają bowiem w 600-lecie obecności na Jasnej Górze obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej.

Punkt wymiany czeków

na gotówkę w... salonie RTV

„Lewe" marże

POD koniec ub. roku w dyrekcji Woj. Przedsiębiorstwa Handlu Wewnętrznego zjawiła się zapłakana kobieta.

— **„Jak oni mogą** — biadała przed przyjmującą skargi i zażalenia urzędniczką — **pobierać tak wysoką marżę!? Przecież to czyste draństwo!"**

OD słowa do słowa — okazało się iż klientka, kiepsko zarabiająca dozorczyni OADM obarczona w dodatku gromadką dzieci, postanowiła w sklepie telewizyjno-radiowym przy al. Wojska Polskiego 37 wymienić uzyskany w PKO (dawniej „ORS") kredyt czekowy na żywą gotówkę. **Transakcje tego rodzaju są (a raczej były) dość częstym choć całkowicie nielegalnym zjawiskiem;** rzecz w tym iż z kwoty 45 tys. zł kredytu potrącono jej „za wyświadczenie przysługi" baracz w wysokości 10 tysięcy złotych!

SYGNAŁU nie zlekceważono. Komórka Zakładowej Rewizji

(Dokończenie na str. 8)

Liban

Wojna na wyniszczenie, ludobójstwo

BEJRUT (PAP.) W nocy z niedzieli na poniedziałek artyleria izraelska wznowiła intensywny ostrzał zachodniego Bej-

(Dokończenie na str. 3)

Obradowało

Prezydium Rządu

- **Aktywna współpraca w RWPG**
- **Realizacja zadań**
- **Wybory ławników**

WARSZAWA PAP. Biuro Prasowe Rządu informuje: 7 bm. odbyło się kolejne posiedzenie Prezydium Rządu. Roz-

(Dokończenie na str. 2)

KSIĄŻKA OD KURIERA

„Maja" coraz bliżej

DZIŚ prezentujemy na str. 2 jeden z rysunków, które ozdobią „Przygody pszczółki Mai" —

(Dokończenie na str. 2)

Konkurencja w „warzywniaku" czyli...

Hulaj dusza, PIH-u nie ma!

NIE WIEM, czy rzeczywiście na zielonym rynku Turzyna działa gang hurtowych pośredników. Jest to wielce prawdopodobne zważywszy, że zostaliśmy wydani na łup żywiołowo działających praw popytu i podaży. Dzieje się tak dlatego, że zaniechano ustalania tzw. cen maksymalnych na warzywa i owoce. Stanowiły one granice, których przekroczenie groziło konsekwencjami. A dziś można śmiało stosować zasadę: **hulaj dusza bez kontusza, PIH-u nie ma!**

Jeśli tak, to **czemuż** — jak proponują handlowcy — **nie wrócić** do dobrych zwyczajów ustalania obowiązujących w danym rejonie **cenników?** Wtedy wszystko będzie proste i łatwe: wiadomo kto jest spekulant, a kto nie. Tylko, że od tego towaru nie przybędzie, bo zarządzany administracyjnymi metodami rynek zareaguje na to w swoisty sposób. Zgodnie zaś z duchem reformy na zjawisko ekonomiczne oddziaływać należy środkami gospodarczymi. Osiągnięte w ten sposób efekty będą miały charakter trwały.

NIE jest dla nikogo tajemnicą, że najlepszym sposobem regulowania cen jest konkurencja. Jeśli np. są pomidory po 30 zł za kilogram, nikt nie kupi tych, które oferowane są po 80 zł. Władze wojewódzkie dostosowując się do tej reguły starają się przełamać jarzynowy monopol. Dziś, obok Spółdzielni Ogrodniczo-Pszczelarskiej sprzedażą zieleni zajmuje się również WSS „Społem" oraz — zupełnie nie przystosowane do tych zadań — Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Wewnętrznego. I w rezultacie — mówiąc delikatnie — **zrobiono nam wodę z mózgu.**

(Dokończenie na str. 8)

DZIŚ W NUMERZE: ◆ Słońce nie przejmuje się kryzysem ◆ Rady dla zmotoryzowanych ◆ Lżejsze domy z „Gryfbetu" ◆

Egz. obow. Reg. 42182

Wybraliśmy dla Was

TV programy tygodnia

W TEATRZE TV — „MÓJ PIĘKNY DZIEŃ URODZIN"

DZISIEJSZY spektakl Teatru TV to surowe w swej szlachetnej prostocie paradokumentalne widowisko z 1979 roku **„Mój piękny dzień urodzin"**, według scenariusza i w reżyserii Andrzeja Brzozowskiego. Jest to relacja oparta na listach pisanych do rodziców i przyjaciół z hitlerowskiego więzienia przez młodą konspiratorkę Krystynę Wituską (w tej roli — Jadwiga Jankowska — Cieślak). Pr. I godzina 20.25.

FILMY FILMY...

NA tzw. ogólne życzenie — wszystkie filmy tygodnia (poza Teleferiami, „Janosikiem" itp) w kolejności pojawiania się na małym ekranie:

— wtorek, pr. I, godz. 20.15 — serial TVP **„Chłopi"** (2), pr. II godz. 17.40 film CSRS **„Dziewczyna jak ty"** (trudne początki pierwszej pracy), godz. 21 — **Wieczór Filmowy** („Nasi na Księżycu" pol., „Weterani" radz., „Urok leśnego życia" NRD)

— środa, pr. I godz. 20.25 — z serii film TV na świecie — **„Pustka"** (ang.) czyli historia małżeńskiego kryzysu (w głównej roli kobiecej — Shirley MCLAINE);

— czwartek, pr. I, godz. 20.15 — **„Kryptonim Nektar"**, błaha polska komedia (reż. L. Jeannot), której jedyną zaletą jest udział niezapomnianego Bogumiła KOBIELI (obok niego m. in. Bożena Kurowska i Jarema Stępowski), pr. II. godz. 17.55 — **„Sotaris"** cz. II, radz.

— piątek, pr. I, godz. 17.30 — **„Stilpner, rozbójnik z gór"**, I odcinek NRD-owskiego serialu, przygodowego, pr. I, godz. 20.30 — **„Białe tango"**, 2 odc. serialu TVP, pr. II, godz. 21.50 — **„Brygada śledcza w akcji"**, rumuński film kryminalny;

— sobota, pr. I godz. 12.10 — **„Rapsodia północna"**, radz., historia dziewczyny z Dalekiej Północy, która marzy o karierze artystycznej, pr. I godz. 17.30 — **„Złote wesele"**, CSRS, perypetie rodzinne związane ze złotym weselem, godz. 20.15. — UWAGA! — coś naprawdę wesołego, czyli **„Jeszcze wyżej!"** (USA) z mistrzem komedii Haroldem LLOYDEM w roli głównej, godz. 23.15 — **„Solo Sunny"**, NRD, ambitny film społeczny ukazujący przebieg „kariery" piosenkarskiej młodej dziewczyny (w tej roli b. dobra Renata Krössner, reż. Konrad Wolf), pr. II, godz. 21.35 — Klub Filmowy — **„Mały Volentino"**, węg.

— niedziela, pr. I, godz. 14 — W Starym Kinie — **„Dziewczyna szuka miłości"**, pol., reż. R. Gantkowski, w rolach gł. Tamara Wiszniewska i Mieczysław Cybulski (kariera i romans konstruktora samolotów), godz 17.35 — **„Wielka miłość Balzaka"**, serial TVP (4), godz 20.15 — **„Ach te moje żony!"**, fr., reż. Giles Grangler (komedia), pr. II, godz. 22 — **„Saga rodu Rius"** serial TV hiszpańskiej (5).

MUZYKA LEKKA...

DOŚĆ dużo różnorodnych propozycji i tak m. in. dziś, w poniedziałek o godz. 18.15, pr I — **Od melodii do melodii** (piosenki z festiwalu St. Vincent), wtorek, godz. 22.35, pr. I — **nowa płyta Krzysztofa Cugowskiego i zespołu „Cross"**, środa, godz. 18.45, pr. II **Jazz na niepogodę** (TV Gdańsk), godz. 21.45, pr. II, **recital Renaty Dawel** (TV Katowice), piątek, godz. 18.20, pr. I, **Locomotiv GT** (w prog. Od melodii do melodii), godz. 21.25, pr. I, **Gama Rozrywki** (piosenki w hiszpańskim stylu), sobota godz. 18.15, pr. II, **Piosenki Studia 2**, godz. 21.05, pr.II, ZESPÓŁ SBB, niedziela godz. 18.35, pr. I zesp. **Mezzoforte.**

PONADTO POLECAMY...

...bezpretensjonalny i naprawdę pożyteczny magazyn **„Przyjemne z pożytecznym"** (piątek, godz. 19, pr. I).

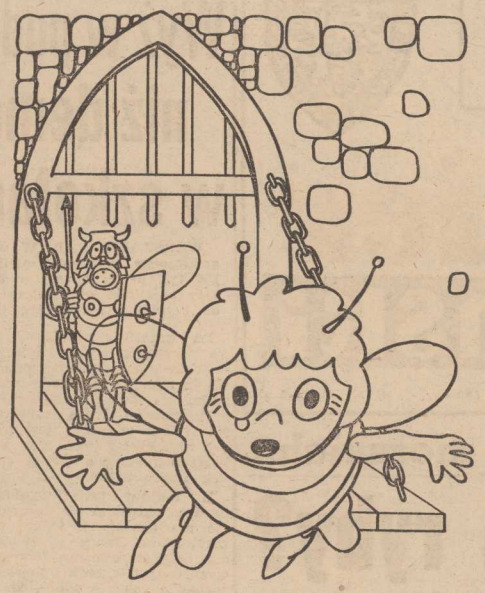

„Maja" coraz bliżej

(Dokończenie ze str. 1)

piątą gazetową książkę „od Kugiera". Artysta plastyk Andrzej Maciejewski ilustrując tę piękną bajkę — zachował graficzny styl, przyjęty przez telewizyjny serial. A więc do szczecińskich dzieci trafi Maja dobrze znana.

A jak wyglądają terminy? W Szczecińskich Zakładach Graficznych poinformowano nas, że **książeczka jest już po korekcie, że toczą się ostatnie prace, prowadzące do podpisania do druku tej pozycji** (drukowanie jest sprawą najkrótszą w cyklu wydawniczym). Potem jeszcze proces cięcia i zszywania i... kolejny tytuł ukaże się w kioskach „Ruchu". Jest to sprawa ok. tygodnia.

W związku z tym przypominamy, że TALONY na „Maję" można otrzymać **w punktach skupu surowców wtórnych** za 3-kilogramową paczkę makulatury. Są to już ostatnie dni. Po przerwie w ten sam sposób klienci będą mogli zapewnić sobie zakup szóstej gazetowej książki (a tą będą „Baśnie z 1001 nocy" — już w tej chwili przygotowywane do druku przez oddział Krajowej Agencji Wydawniczej!). (jf)

„Czerwony kur" nadal atakuje!

JAK INFORMUJE Polska Agencja Prasowa, w całym kraju utrzymuje się najwyższy stopień zagrożenia pożarowego. W minioną sobotę np. zanotowano 221 pożarów, w większości — na wsi.

W naszym województwie w ciągu soboty i niedzieli wydarzyły się 24 pożary, które pociągnęły za sobą znaczne straty. M. in. we wsi Meszna gm. Łobez spłonęła sterta słomy rzepaczanej, w Trzebożu gm. Kozielice — blisko 4 ha jęczmienia na pniu (winę w tym wypadku ponosi miejscowa rolniczka Teresa S., która na własnym polu wypalała słomę) w Kraśniku gm. Resko poszła z dymem 90-tonowa sterta słomy jęczmiennej. Pożar wybuchł także na polach Zakładu Rolnego w Starej Dąbrowie, gdzie „czerwony kur" strawił przyczepę samozbierającą z ładunkiem słomy. Pożar powstał wskutek zatarcia się i zaiskrzenia urządzeń przyczepy.

(ap)

Komunikat MSW

ŁÓDŹ PAP 5 bm. do Komendy Wojewódzkiej Milicji Obywatelskiej w Łodzi zgłosił się Leszek Zbigniew Owczarek, były przewodniczący uczelnianej organizacji NZS w Uniwersytecie Łódzkim, przebywający w ukryciu od 13 grudnia ub.r. Po złożeniu stosownych wyjaśnień oraz po rozmowie, w czasie której zobowiązał się do niepodejmowania działań sprzecznych z prawem, został on zwolniony.

Wyż w podstawówkach, niż w średnich

(Dokończenie ze str. 1)

W sumie w nowym roku szkolnym, dla ogarnięcia wszystkich dzieci nauką a także z myślą o częściowym choćby „rozgęszczeniu" klas trzeba będzie utworzyć o ok. 4 tys. oddziałów klasowych więcej. Utworzonych też zostanie ponad 180 szkół podstawowych. W niektórych okręgach wiejskich w wyniku malejącej liczby uczniów dojdzie do zamknięcia pojedynczych placówek.

Zapoczątkowany w roku ubiegłym proces reaktywacji małych szkół na wsi (przywrócono ich w roku ub. ok. 400) wydatnie zmalał. W tym roku przywróconych zostanie już tylko ok. 100 takich placówek. Zostało to podyktowane potrzebami dzieci najmłodszych, skróceniem im drogi do szkoły.

W rezultacie tych procesów nastąpiło na wsi nader niekorzystne zjawisko — zwiększenie liczby szkół z nauką w klasach łączonych. Oznacza to, że w jednej klasie odbywa się równocześnie nauka dzieci z dwóch klas — młodszej i starszej. W sumie w tego typu klasach pobierać będzie na wsi naukę ok. 290 tys. uczniów. W wielu przypadkach nie ma innego wyjścia. W klasach najmłodszych np. wystarczy liczba tylko 7 uczniów aby odstąpić od nauki systemem łączonym. Ale często tych 7 dzieci nie ma. Wtedy pozostaje klasa łączona.

Najważniejszą sprawą jest jednak budowa nowych szkół tak na wsi jak i w miastach w nowych osiedlach, fundusze na ten cel znajdują się obecnie całkowicie w rękach władz terenowych. Jak proces ten będzie przebiegał trudno przewidzieć. Należy mieć nadzieję, że sprawy oświaty, potrzeb szkolnictwa nie zejdą na ostatni plan.

W sprawie zabójstwa

st. sierż. Z. Karosa

Zakończenie śledztwa

WARSZAWA PAP. Jak informuje Wojskowa Prokuratura Garnizonowa w Warszawie, zakończyła ona śledztwo obejmujące m. in. sprawę dokonanego w dn. 18 lutego br. zabójstwa funkcjonariusza MO st. sierż. Zdzisława Karosa i w dn. 5 bm. skierowała sprawę z aktem oskarżenia do Sądu Warszawskiego Okręgu Wojskowego w Warszawie.

Poza Robertem Ch. oskarżonym o dokonanie tego zabójstwa aktem oskarżenia objęto 7 innych osób, a wśród nich ks. Sylwestra Z. Zarzucono im udział w zbrojnym związku mającym na celu popełnianie przestępstw i inne czyny.

Woda zbiera tragiczne żniwo

MINIONEJ soboty i niedzieli na terenie województwa szczecińskiego poniosły śmierć wskutek utonięcia trzy osoby.

W Kołczewie utonęła w basenie ppoż. położonym na terenie fermy owiec 55-letnia Helena G. We wsi Stoleż gm. Chojna podczas kąpieli w jeziorze w miejscu nie strzeżonym utopił się 30-letni Józef M. Trzeci wypadek wydarzył się we wsi Redło gm. Osina. Wpadła tu do basenu ppoż. kil kuletnia dziewczynka, Agnieszka K. Na ratunek pospieszył ojciec dziecka, 32-letni Leszek K., który również zaczął tonąć. Córkę udało się uratować, ojca — nie. (ap)

◆ Aktywna współpraca ◆ Realizacja zadań ◆ Wybory ławników

(Dokończenie ze str. 1)

patrzono informację na temat podejmowanych aktualnie działań w celu zacieśnienia współpracy gospodarczej z ZSRR i innymi krajami RWPG. Aktywne stosunki ekonomiczne z bratnimi krajami socjalistycznymi należą do fundamentalnych założeń polityki państwa i dobrze służą interesom Polski. Potwierdziło się to zwłaszcza obecnie, kiedy państwa zachodnie usiłując wykorzystać współpracę gospodarczą dla osiągnięcia swoich korzyści politycznych zastosowały wobec Polski ostre restrykcje.

Prezydium Rządu podkreśliło, że w działaniach zmierzających do rozwoju i pogłębienia współpracy ze Związkiem Radzieckim i innymi krajami socjalistycznymi należy dążyć do istotnych zmian w strukturze gospodarki, aby uwolnić Polskę od zależności, umożliwiającej Zachodowi podejmowanie prób presji politycznej.

Z kolei Prezydium Rządu rozpatrzyło stan realizacji zadań ustalonych przez Radę Ministrów na posiedzeniach: 29 kwietnia, 28 maja i 28 czerwca br. oraz przedyskutowało główne kierunki działań wynikające z sejmowego oświadczenia prezesa Rady Ministrów w dniu 21 lipca br. i uchwał plenarnych posiedzeń Komitetu Centralnego PZPR.

Z ustaleń wymienić należy m. in. przygotowanie nowych regulacji dotyczących płac minimalnych, rent i emerytur oraz zasiłków rodzinnych. Opublikowane zostały uchwalone przez Radę Ministrów „Założenia programowe budownictwa mieszkaniowego do 1990 r." Minister HWiU przekazał wojewodom odpowiednie zalecenia dotyczące likwidowania lokalnie ustanowionych systemów reglamentacji. Rozdział towarów wymaga bezwzględnego przestrzegania ogólnopolskich ustaleń dotyczących reglamentacji i centralnych rozdzielników oraz poprawy pracy aparatu handlu. Podjęte zostały działania zmierzające do poprawy zagospodarowania surowców wtórnych i skupu opakowań. Minister pracy, płac i spraw socjalnych przygotował programy dotyczące doskonalenia kadry kierowniczej oraz kadr centralnej administracji państwowej. Pod obrady rządu skierowane też zostały materiały oceniające skuteczność metod zmian struktury zatrudnienia oraz przedstawiające politykę zabezpieczenia socjalnego w stosunku do pracowników zmieniających pracę w wyniku przemian w gospodarce.

Prezydium Rządu zaznajomiło się także z informacją na temat przygotowań do wyborów ławników ludowych. Obecnie działa społecznie, na zasadach pełnej równości z sędziami zawodowymi ponad 50 tys. ławników ludowych w sądach powszechnych i ok. 4 tys. ławników w sądach pracy i ubezpieczeń społecznych.

W Koszalińskiem

Wojsko dzieciom

KOSZALIN PAP. Przykładem troski wojska o sprawy dzieci może być m. in. przekazane najmłodszym w tych dniach w Koszalinie przedszkole, wybudowane przez kadrę, żołnierzy i pracowników cywilnych Garnizonu Koszalińskiego.

Przedszkole czynne będzie od 1 września br. i przyjmie 120 dzieci.

Oddanie do użytku wybudowanego częściowo w czynie społecznym i partyjnym przedszkola, jest odpowiedzią żołnierzy Pomorskiego Okręgu Wojskowego na apel Wojewódzkiego Komitetu Rozwoju Przedszkoli „O nowe miejsca dla dzieci", którego pracami kieruje I sekretarz KW PZPR w Koszalinie — Eugeniusz Jakubaszek.

Po tragicznej

śmierci żony —

popełnił samobójstwo

Dramat rodzinny

5 BM. około godz. 1 w nocy z okna III piętra mieszkania przy ul. Malczewskiego wypadła Dorota J., która wskutek odniesionych obrażeń zmarła po przewiezieniu do szpitala. Tego samego dnia, krótko po godz. 18 mąż denatki Adam J. popełnił samobójstwo wyskakując z okna IV piętra mieszkania swych znajomych przy pl. Lotników. Okoliczności tragicznych wydarzeń bada Wydział Dochodzeniowo-Śledczy Komendy Miejskiej MO w Szczecinie. (ap)

Nieobliczalne działania

WARSZAWA PAP. 6 bm. w godzinach popołudniowych w trzech punktach śródmieścia Warszawy rozrzucone zostały ulotki — za pomocą wybuchowych urządzeń miotających. W jednym przypadku spowodowało to pożar i interwencję straży pożarnej.

Nawet gdyby nie oceniać politycznej wymowy tego faktu, to oczywiste jest iż — przy obecnym stopniu zagrożenia pożarowego wywołanego upałami — takie nieobliczalne działania spowodować mogą niebezpieczeństwo bardzo groźnych pożarów.

Wojskowy „remanent" wojny falklandzkiej

LONDYN PAP. Brytyjskie ministerstwo obrony dokonało „remanentu" kampanii falklandzkiej, starając się uprzedzić lub zneutralizować krytykę różnych niedociągnięć planistycznych i operacyjnych, których w konflikcie na Atlantyku południowym było wiele. Wiceminister obrony — Geoffrey Pattie oświadczył, iż wstępne oceny ekspertów ministerstwa pozwalają stwierdzić, że działania wojskowe potwierdziły założenia i wysoką jakość brytyjskiego sprzętu wojskowego, użytego w kampanii falklandzkiej. Oficjalny optymizm nie jest jednak potwierdzany przez źródła niezależne. Najnowsze wydanie „Jane's Fighting Ships" londyńskiego wydawnictwa poświęconego marynarce wojennej, mówi o biurokratycznym bałaganie w ministerstwie obrony i różnych słabościach taktyczno-operacyjnych, które wyszły na jaw w kampanii.

W kołach fachowców mówi się szczególnie często o niezadowalającym poziomie rakiet przeciwlotniczych typu „Rapier", które uważane były za jedną z najlepszych na świecie broni krótkodystansowych przeciwko samolotom. Na Falklandach jednak „Rapiery" zawiodły, mimo że były podstawową bronią przeciwlotniczą desantu lądowego i dokładano wszelkich starań, żeby maksymalnie ją wykorzystać.

„Rapiery" zniszczyły tylko 13 ze 109 wyeliminowanych samolotów argentyńskich, a straty w sile żywej i okrętach wskutek bombardowań argentyńskich były większe niż zakładano — właśnie wskutek słabości obrony powietrznej. Brytyjska armada była także bardzo narażona na ataki rakiet typu „Exoceť", wystrzeliwanych z samolotów i okrętów argentyńskich i lecących na poziomie fal morskich. Na rakiety te nie posiadano skutecznych przeciwśrodków, a bierne zakłócanie radarów prowadzących doprowadziło do zniszczenia transportowca „Atlantic Conveyor", wybranego przez jedną z rakiet jako cel zastępczy. Także zasada stosowania aluminium i plastiku w konstrukcji niszczycieli i fregat okazała się niefortunna — trafione okręty płonęły w sposób uniemożliwiający skuteczną akcję ratowniczą.

Najlepszą opinię ze wszystkich brytyjskich środków technicznych uzyskały samoloty pionowego startu i lądowania „Harrier", które zniszczyły 27 maszyn argentyńskich. Zestrzelono tylko 5 „Harrierów", przy czym wszystkie zostały trafione ogniem z ziemi. Brytyjskie koła wojskowe liczą na wiele zamówień na „Harriery" z zagranicy.

Wojna na wyniszczenie, ludobójstwo

(Dokończenie ze str. 1)

rutu, zwłaszcza jego południowych przedmieść.

W NIEDZIELĘ po południu ambasador Francji w Libanie — Paul Marc Henry wydał oświadczenie dla prasy informujące, że być może — już w poniedziałek rząd libański zwróci się oficjalnie do rządów Stanów Zjednoczonych, Francji i Włoch o wysłanie kontyngentów wojskowych, które weszłyby w skład międzynarodowych sił dla nadzorowania ewakuacji oddziałów palestyńskich z Bejrutu.

Radziecki dziennik „Prawda" stwierdził w niedzielnym numerze, że rozpętując agresję przeciwko Libanowi, Izrael, uzbrojony przez USA, nie ukrywa, iż jego celem jest z jednej strony zniszczenie Organizacji Wyzwolenia Palestyny, z drugiej ustanowienie w samym Libanie reżimu, odpowiadającego Tel-Awiwowi. Przebieg działań wojennych, zwłaszcza w Bejrucie, pokazuje, przy pomocy jakich metod agresor dąży do realizacji tych celów.

W grę wchodzi — pisze dziennik — wojna na wyniszczenie, ludobójstwo, którego ofiarami padają wraz z arabskim narodem Palestyny cywilni mieszkańcy Libanu.

WOBEC coraz większych trudności w przekazywaniu materiałów z oblężonego Bejrutu korespondenci PAP Tadeusz Jackowski i „Trybuny Ludu", Zygmunt Słomkowski postanowili wspólnie przekazywać wiadomości. Oto tekst nadesłanej korespondencji:

Straszliwa tragedia Libanu, Bejrutu i Palestyńczyków wśród morza ruin i krwi oraz nieszczęść ludzkich wchodzi w finalne stadium bez wyraźnego wskazania, czy będzie to rozwiązanie polityczne, czy też zagłada broniącego się miasta.

Wciąż przecież biją działa i padają pociski, wciąż widać posuwanie się czołgów izraelskich, wciąż przybywa zabitych i rannych.

Bomby, najbardziej mordercze pociski, padają już wszędzie bez rozgraniczenia dzielnic frontowych i bardziej „bezpiecznych". Z ruin wydobywa się zmasakrowane zwłoki. Tylko w jednym domu od bomby „próżniowej" zginęło blisko dwustu ludzi. Wstrząsający obraz przedstawiają szpitale, gdzie coraz bardziej brak możliwości niesienia pomocy.

GENEWA PAP. 40 palestyńskich dzieci z bejruckiego sierocińca, zamienionego w kupę gruzu przez izraelskie bombardowania, przybyło na trzymiesięczne wakacje do Szwajcarii. Dzieci w wieku od 7 do 12 lat należą do grupy 600 sierot, przewiezionych do Szwajcarii, Grecji, NRD i Algierii po bombardowaniu sierocińca przez wojska izraelskie w początkach inwazji na Liban. Dzieci wraz z pracownikami sierocińca uciekły do Damaszku.

Dzieci przebywające w Szwajcarii są gośćmi domu dziecka Pestalozzi, założonego w 1946 roku dla opieki nad sierotami po II wojnie światowej.

Od dziś na Węgrzech

Podwyżka cen

BUDAPESZT PAP. Państwowy urząd materiałów i cen WRL opublikował informację o centralnej regulacji cen żywności. Podkreślono, że przedsięwzięcie to ma na celu utrzymanie zbilansowanego zaopatrzenia i właściwych relacji między podażą, a siłą nabywczą ludności.

TAK więc, z dniem dzisiejszym ceny chleba, mąki i wyrobów mącznych oraz ryżu wzrastają średnio o 21 proc. Np. cena kilogramowego bochenka chleba wzrasta, z 5,40 forinta do 6.40 forinta. Ceny owoców cytrusowych, przypraw, kakao i wyrobów czekoladowych wzrastają średnio o 25 proc. (np. cena 100-gramowej tabliczki czekolady mlecznej wzrasta z 13,60 forinta do 17 forintów, cena 1 kg cytryn — z 25 do 30 forintów, a 1 kg pomarańczy — z 30 do 39 forintów).

Poinformowano jednocześnie, że z dniem 1 września br. przeciętnie o 100 proc. wzrosną opłaty za przewozy pasażerskie na liniach dalekobieżnych. Cena biletów kolejowych wzrośnie średnio o 100 proc., a biletów na autobusowe linie dalekobieżne — 120 proc. Miesięczne bilety kolejowe (dla dorosłych) zdrożeją o 80 proc., a autobusowe — 100 proc., bilety miesięczne dla młodzieży uczącej się będą droższe średnio o 50 proc. Ponadto zapowiedziano stopniowe ograniczanie uprawnień do biletów ulgowych.

W oświadczeniu państwowego urzędu materiałów i cen podkreślono, że podwyżki te mają na celu zamrożenie i stopniowe ograniczanie dotacji państwowych dla komunikacji pasażerskiej. (Obecnie sięgają one ok. 16 mld forintów rocznie).

W związku z podwyżką cen różnych artykułów spożywczych, z dniem 1 sierpnia br., rencistom, otrzymującym poniżej 2 tys. forintów miesięcznie, wypłacany jest dodatek w wysokości 40 forintów.

Banco Ambriosiano — zlikwidowany

RZYM PAP. Jak poinformował włoski minister przemysłu Giovanni Marcora, rząd włoski postanowił zlikwidować Banco Ambriosiano w Mediolanie, jeden z największych prywatnych banków w tym kraju. Ewentualność tego posunięcia była od dłuższego czasu brana pod uwagę w związku z ogromnym zadłużeniem tego banku zarówno we Włoszech, jak i za granicą. W czerwcu br. prezesa Banco Ambriosiano, Roberta Calviego, znaleziono nieżywego pod londyńskim mostem Blackfriars.

Wniosek o likwidację Banco Ambriosiano, z którym wystąpił prezes państwowego banku Włoch Carlo Ciampi zaaprobowany został w piątek na posiedzeniu 11-osobowego komitetu ministerialnego pod przewodnictwem ministra skarbu Beniamina Andreatty.

Kryzys rządowy we Włoszech

RZYM PAP. Prezydent Włoch Sandro Pertini oświadczył w sobotę, że pragnie uniknąć przedterminowych wyborów i w ciągu dwóch następnych dni przeprowadzi konsultacje z przywódcami wszystkich włoskich partii politycznych w sprawie wyznaczenia kandydata na stanowisko premiera w nowym gabinecie.

Oczekuje się, że w środę znane będzie nazwisko polityka, któremu Pertini powierzy misję utworzenia nowego rządu.

Dwie największe włoskie partie polityczne — chrześcijańsko-demokratyczna i komunistyczna podobnie jak radykałowie i socjaldemokraci wypowiadają się przeciwko przyspieszonym wyborom parlamentarnym.

Jakby się umówiły...

MATKA i córka jakby się specjalnie umówiły. Tego samego dnia oraz w tej samej klinice urodziły swoje dzieci. Wydarzyło się to w angielskim mieście West Bromwich. 41-letnia Doris Higginson dała życie zdrowej dziewczynce, a jej 18-letnia córka Yvone urodziła syna.

Nowy Larousse

SŁYNNY francuski słownik encyklopedyczny Larousse'a, który Wiktor Hugo nazwał prawdziwym pomnikiem XIX wieku, doczekał się kolejnego, nowego, znacznie rozszerzonego wydania. Nowy Larousse liczyć będzie łącznie 10 tomów, z których pierwszy ukazał się już w księgarniach. Ostatnie wydanie zamknięte zostało w 1963 roku. Od tego czasu — wyjaśnia redaktor naczelny dzieła, Claude Dubois — byliśmy świadkami tak wielu zmian politycznych, odkryć naukowych i rozwiązań technicznych, iż wydawanie nowych wciąż suplementów już nie wystarczało; konieczne było przygotowanie kolejnej wersji słownika.

Twórcą słownika był Pierre Larousse (1817—1875), który w roku 1855 założył firmę wydawniczą „Librairie Larousse". Wraz z 30 współpracownikami przez ponad 10 lat wydał on 15-tomowy słownik encyklopedyczny o łącznej objętości 20 tys. stron. Praca ta, rewolucyjna jak na owe czasy, stała się bardzo szybko niezastąpionym dla Francuzów poradnikiem. Do historii przeszła jako „Wielki Larousse".

Nowy Larousse zawierać będzie 100 tys. haseł. Wystarczy powiedzieć, iż w pierwszym, opublikowanym już tomie, znaleźć można 65 nowych pojęć, rozpoczynających się przedrostkiem „bio". Nowe wydanie słownika zostanie bogato zilustrowane. Tylko w I tomie umieszczono 1185 rysunków, 1140 fotografii oraz 138 map. Ostatni, 10 tom Larousse'a ukaże się na rynku księgarskim za pięć lat.

Suzuki wkracza do akcji (i po kłopocie...)

Hindusko-japoński „maluch"

KIEDY Sanjay Gandhi zakładał kompanię „Maruti" z zamiarem produkowania samochodu małolitrażowego — uważano powszechnie, że jest to jeszcze jedna ekstrawagancja tego polityka. Nikt nie kwestionował co prawda sensu przedsięwzięcia, nie podobało się jednak, że fabrykantem ma być syn i zarazem najbliższy — podówczas — doradca pani Gandhi, który bez trudu zresztą uzyskał rządową koncesję.

Na peryferiach Delhi zaczęto już budować zakłady, chociaż projekt techniczny samochodu był jeszcze wtedy „w kałamarzu". Firma rozglądała się dopiero za jakąś licencją. Zanim dokonano wyboru — Sanjay zginął w katastrofie lotniczej. Mury fabryki podciągnięto pod dach i zostawiono na 2 lata, po czym zapadła decyzja o nacjonalizacji zakładu.

ROZMOWY z różnymi firmami trwały 18 miesięcy aż przed kilkoma dniami prasę obiegła wiadomość, że **kontrahentem kompanii „Maruti" będzie japoński koncern Suzuki,** który wygrał konkurencję m. in. z Volkswagenem, Mercedesem, Peugeotem, Renaultem i innymi światowymi producentami.

Zainteresowanie „indyjskim maluchem" wynika głównie z faktu, że miejscowy przemysł motoryzacyjny jest nie nazbyt nowoczesny, że chronią go — mimo to — bardzo wysokie bariery celne i że inicjatywa wyszła od rzutkiego i kontrowersyjnego Sanjaya, który po 16 latach bezpłodnych dyskusji biznesmenów zaczął budować zakłady na własną rękę.

AKCJA ta wywołała zresztą panikę w radzie nadzorczej „Hindustan Motors" oraz w zarządzie „Premier Automobiles". Jest to zrozumiałe o tyle, że „Hindustan" produkuje „Ambasadory" z końca lat 40 na licencji Leylanda, a „Premier" — Fiaty 1100 z lat 50. Cena każdego z nich w przeliczeniu na dolary jest niewiele niższa od ceny samochodów, które w Europie uważa się za wozy dużej klasy.

Ponadto „Hindustan" i „Premier" zdemoralizowane brakiem konkurencji na skutek kontraktu „Maruti—Suzuki" znalazły się teraz w sytuacji, kiedy trzeba szybko modernizować produkt, ponieważ samochód japoński — jak wynika z danych technicznych — jest wozem o połowę tańszym i o połowę bardziej ekonomicznym niż „Ambasador" czy „Premier".

SUZUKI nadaje się co prawda nie na każdą indyjską drogę, ale zapewne wjedzie wszędzie tam, gdzie wjeżdżał dotąd „Ambasador". Zakłady „Maruti" będą produkować za 2 lata 100 tys. „indyjskich maluchów", które trafią również na rynki zagraniczne — w tym, jak przewidują specjaliści w Delhi, również do europejskich krajów socjalistycznych.

NOWOCZESNY samochód osobowy jest Indiom potrzebny, choćby ze względu na trudności ze zdobyciem ropy na rynkach światowych. Inwestycja będzie kosztować ćwierć miliarda dolarów ale oblicza się, że oszczędności paliwa po wprowadzeniu na rynek modelu „Suzuki" przyniosą rocznie 100 mln dolarów.

Nikt oczywiście nie kwestionuje celowości inwestycji podobnie jak nikt nie uważał, że pomysł nieżyjącego Sanjaya jest od rzeczy. Na marginesie kontraktu pojawiły się natomiast rozważania o charakterze „społecznym". Można je sprowadzić do pytania, które zadał „Hindustan Times": **„Czy rząd winien przeznaczać środki na wytwarzanie artykułu bądź co bądź luksusowego w sytuacji, kiedy nie rozwiązano dotąd szeregu jeszcze elementarnych zagadnień?"...**

Odpowiedź na takie pytanie jest rzecz jasna kwestią istotną, lecz problem polega na czymś zupełnie innym. Na tym mianowicie, że zadał je „Hindustan Times" organ (lub raczej dziennik) koncernu „Birli"... producenta samochodów marki „Ambasador"!!

Krzysztof MROZIEWICZ (Delhi — PAP)

Rozwody po brytyjsku

LONDYN PAP. Małżeństwo jest jedną z instytucji brytyjskich, które słabną coraz bardziej pod naporem niekorzystnych procesów społecznych, ekonomicznych i obyczajowych. Komisja do sprawozdań rodziny opublikowała raport, z którego wynika, iż w ciągu najbliższych 10 lat w Anglii i Walii dojdzie do 1 600 tys. rozwodów. Najbardziej zagrożone są małżeństwa bardzo młode, które przy pierwszych niepowodzeniach i rozczarowaniach chętnie korzystają z uproszczonej procedury rozwodowej.

Tempo wzrostu liczby i częstotliwości rozwodów jest niepokojące. W 1939 r. w W. Brytanii było 4 razy więcej rozwodów niż w 1961 r. i dwa razy więcej, niż w 1971 r. Dwa lata temu 148 tys. par zdecydowało się rozstać. Nasilenie rozwodów wśród par, które zawarły małżeństwo przed 20 rokiem życia, jest dwukrotnie wyższe niż dla grupy wieku — 20—24 lata i ponad trzykrotnie wyższe, niż dla młodożeńców w wieku 25—29 lat.

Trochę mniej problemów...

Lżejsze domy z „Gryfbetu"

OD dawna wiadomo, że nie wszystko jest dobre co drogie. Tak też jest w budownictwie.

Do tej pory i nadal budujemy domy z materiałów drogich, często mało efektownych, ale nie oznacza to, że nasze domy są ładniejsze, wygodniejsze i cieplejsze. Reforma gospodarcza zmusza więc dziś wielu producentów i wykonawców do szukania ekonomiczniejszych rozwiązań, do stosowania materiałów pozornie tylko gorszych. Okazuje się, że wiele surowców i materiałów, o których zapomniano, dziś wraca do łask. Nie jest to odkrywanie niczego nowego, sięga się jedynie do starych wypróbowanych materiałów i technologii. Idzie to niestety opornie. Nie wszyscy dostosowują się do nowych czasów, do właściwego rozumienia reformy gospodarczej.

TO o czym dowiedzieliśmy się w „Gryfbecie" — fabryce domów, nie jest oczywiście rewelacją. Ale stanowi zaczątek racjonalnego działania i myślenia o poprawie technologii produkcji, o potanieniu wytwarzanych elementów i „odchudzaniu" prefabrykatów. Do niedawna stosowano tu jako wypełniacz do ścian osłonowych dla wielkiej płyty kruszywo znane pod nazwą keramzyt. Zakład wytwarzający te ceramiczne granulki, dostarczał je „Gryfbetowi" w wielkościach niezbędnych do produkcji ponad 5 tys. izb rocznie. Wydawało się, że fakt lokalizacji zakładu tuż za płotem, to dobry interes. Mniejsze koszty transportu, no i z sąsiadem zawsze można się dogadać. Dziś już wiadomo, że był to kiepski interes. Keramzyt jest bardzo drogi a przy tym nie spełnia wszystkich parametrów technologicznych i termicznych.

KIEROWNICTWO zakładu „Gryfbet" sięgnęło więc po inny materiał. Jest nim łupkoporyt, czyli materiał odpadowy pochodzący z hald węglowych zalegających obok śląskich kopalń węgla. Z tych to materiałów uzyskuje łupki firma węgiersko-polska „Baldet". Zresztą ma teriał ten stosowany jest już od lat przez śląskie przedsiębiorstwa budowlane „Gryfbet" jako pierwsza fabryka domów w Szczecinie skorzystała z tej szansy. Jakie wynikają z tego konkretne korzyści? Przede wszystkim tona łupkoporytów wraz z transportem do fabryki kosztuje tylko 1 200 zł, zaś keramzytu 2 500 złotych. Ale są jeszcze inne wymierne korzyści. Obniżono o 500 kg wagę elementu porównywalnego. Na podstawie dotychczasowych obliczeń, poprawie ulega także wskaźnik termiczności takiej ściany osłonowej. Szczegółowe badania laboratoryjne są w toku. Praktycznie zaś jakość tych elementów sprawdzi się już na przełomie jesieni i zimy br.

W „Gryfbecie" podjęto jednak dalsze usprawnienia technologiczne nad odchudzaniem elementów. Obok zastosowania łupkoporytów, do ścian osłonowych wkłada się także watę mineralną o grubości około 6 cm. To wszystko razem wpłynęło na zmniejszenie wagi i poprawy termiczności tych elementów, które są stosowane jako ściany osłonowe w wielorodzinnym budownictwie.

GENERALNIE jednak jeśli chodzi o aktualną produkcję, w fabryce panuje tzw. umiarkowany optymizm. Przyjęto założenia, zgodne zresztą z zamówieniami wykonawców, że w br. wyprodukuje się tu elementy, które umożliwią zmontowanie około 4 300 izb mieszkalnych. Wprawdzie półrocze br. nie napawa optymizmem, bo zadania te wykonano poniżej 50 proc., ale wynikało to z wielu perturbacji. Przede wszystkim nie zawsze było pod dostatkiem wszystkich materiałów. Największe kłopoty występowały ze stalą zbrojeniową. Ten umiarkowany optymizm kierownictwo zakładu opiera przede wszystkim na fakcie, że już do końca br. ma zapewnione dostawy wszystkich niezbędnych surowców i materiałów. A więc: cementu, stali, łupkoporytu, waty mineralnej i innych akcesoriów, takich jak stolarka budowlana itp.

Zakład pracuje na dwie zmiany i praktycznie załoga jest dziś w pełni wykorzystana do prowadzonych zadań. Odmłodzono także niektóre ciągi produkcyjne, wymieniając lub remontując formy bateryjne. Trwa nadal adaptacja niektórych urządzeń i linii technologicznych. Zakład zrezygnował całkowicie z usług remontowo-naprawczych ZREMB, który jest tu traktowany jako niesolidny kooperant. Dziś wszystkie prace wykonują specjalne ekipy i służby, które stanowią integralną część załogi „Gryfbetu".

CHOĆ podstawowym zadaniem w profilu produkcji tego zakładu jest wytwarzanie wielkich płyt dla budownictwa mieszkaniowego, nie zrezygnowano jednak z dodatkowej produkcji. A więc wytwarza się tu płyty chodnikowe, krawężniki i inne elementy dla małej architektury, które wykorzystuje na budowach własne przedsiębiorstwo — SPBO-2. Wytwarza się także pustaki dla potrzeb budownictwa indywidualnego. Niestety nie są to wielkości tak duże, aby można było zaspokoić wszystkich chętnych, którzy zgłaszają się z zamówieniami. Praktycznie cała tegoroczna produkcja tych pustaków została już sprzedana. Będzie ich łącznie około 100 tys. szt. Zakład przygotowuje się także do produkcji bloczków budowlanych z łupkoporytów. Prowadzone są w tej sprawie finalizujące rozmowy kontraktowe z KPBR-2, które chce złożyć zamówienie na około pół miliona szt. tych elementów. Będzie to wydajność niezłej cegielni.

ALE jak już podkreśliliśmy podstawowym zadaniem zakładu jest produkcja wielkiej płyty. Dlatego nadal pracuje się tu nad usprawnieniem technologii, poprawą jakości i stopniowym zwiększaniem wielkości produkcji. Być może, że w przyszłym roku wzrost produkcji sięgnie ponad 1000 izb dodatkowych. Zależeć to będzie od możliwości wykonawczych tych przedsiębiorstw, które na placach wznoszą domy, jak i od zapewnienia sobie rytmicznych przez cały rok dostaw surowców i materiałów. (az)

Najmniejszy kucyk w Polsce

KIELCE. Stadnina Koni Arabskich w Michałowie koło Pińczowa (woj. kieleckie) jest znana w kraju dzięki corocznej aukcji „arabów" w Janowie Podlaskim. Tam bowiem prezentuje się jako znakomity hodowca koni czystej krwi arabskiej. W Michałowie hoduje się także kucyki. Tu wyhodowano m. in. klacz „Lucynkę", która ma 5 lat i... 60 cm wzrostu. Jak twierdzą znawcy — jest to najmniejszy koń w Polsce.

„Czyn zbrojny PPR w latach 1942 — 1945"

W POPULARNEJ serii „Ideologia — Polityka — Obronność" nakładem Wyd. MON ukazała się praca Mieczysława Wieczorka pt. „Czyn zbrojny Polskiej Partii Robotniczej w latach 1942—1945"

Książka, która ukazała się w 100-lecie polskiego ruchu robotniczego i w 40 rocznicę powstania PPR, wiąże się w sposób szczególny z uchwałą IX Zjazdu PZPR, zwłaszcza z tym jej fragmentem, który mówi m. in., że „IX Zjazd zwraca się do wszystkich członków partii, do młodego pokolenia Polaków o refleksję nad tradycjami ruchu robotniczego, nad drogą przezeń przebytą, a także nad swym własnym miejscem i rolą w wielkiej sztafecie całych pokoleń bojowników o niepodległość i socjalizm. Niechaj te przemyślenia pobudzają aktywność służącą urzeczywistnieniu programu socjalistycznej odnowy".

Książka omawia m. in. genezę PPR, historię walk Gwardii Ludowej i rolę tej walki w strategii demokratycznego frontu narodowego PPR oraz powstanie Armii Ludowej.

Podziemne inhalatorium radonowe

MAŁO kto wie, że w Kowarach (woj. jeleniogórskie) istnieje jedyne w Polsce, a jedno z czterech w świecie — podziemne inhalatorium radonowe. Urządzone zostało blisko 10 lat temu w sztolniach po dawnej kopalni uranu. Wyniki kuracji radonowej są znakomite. Potwierdziły to wszechstronne badania przeprowadzone przez Klinikę Kardiologiczną Akademii Medycznej we Wrocławiu. W podziemiach sztolni terapię przechodzą osoby o schorzeniach układu krążenia, nadciśnienia tętniczego, stawów. Wdychany radon pobudza czynności gruczołów wydzielania wewnętrznego, zmniejsza dokuczliwości osób cierpiących na dychawicę oskrzelową. Z inhalatorium korzystają też pacjenci wrocławskiej kliniki okulistycznej.

Chętnych czekających na kurację w kowarskich sztolniach jest znacznie więcej niż miejsc, które może zaoferować uzdrowisko w Cieplicach. Niestety, w Kowarach nie ma stanatorium, a pacjentów trzeba dowozić z oddalonych o 30 km sanatoriów cieplickich. Inhalatorium czynne jest tylko w lecie, ponieważ górska droga do dawnej kopalni uranowej jest zimą niedostępna.

Rady dla zmotoryzowanych

Uwaga na leki!

NA podstawie wielu badań i obserwacji stwierdzono, że także u nas występuje już duże zjawisko przyzwyczajeń do leków. Często stosujemy je zwyczajowo, z byle powodu w chwili lekkich bólów głowy itp. Nie jest to jeszcze całkowite zjawisko lekomanii. Ale przezornym trzeba być. Nie wolno lekceważyć coraz powszechniejszego stosowania wszelkiego rodzaju tabletek przy byle okazji. Mamy tu przede wszystkim na myśli problem nie kontrolowanego leczenia, a więc stosowania wszelkiego rodzaju środków uspokajających i przeciwbólowych na własną rękę i przy byle okazji.

W PEŁNI sezonu urlopowego pragniemy więc przypomnieć o tym niekorzystnym zjawisku także kierowcom. Zagadnienie związane z problemem używania leków przez kierowców można podzielić na dwie grupy. W pierwszym przypadku chodzi o chorobę i kontrolowane leczenie. Wówczas lekarz, jeśli jest to uzasadnione, odradza swojemu pacjentowi — w czasie choroby i leczenia — korzystanie z pojazdu (jako kierowcy). W takim przypadku jest pełna jasność, że zarówno rodzaj choroby, jak i podawane środki farmaceutyczne są wyraźnym przeciwskazaniem siadania za kierownicą. Znacznie trudniejszym problemem jest tzw. leczenie we własnym zakresie, względnie zażywanie tabletek profilaktycznie. Oczywiście nie oznacza to, że każda tabletka i każdy lek mają ujemny wpływ na kierowcę w czasie prowadzenia pojazdu. Dziś jednak stosuje się tyle różnych środków i to bez przepisu lekarza, że trudno rozeznać się co szkodliwe a co nie. Dlatego też powszechne staje się oznakowanie środków farmaceutycznych specjalnym symbolem, uświadamiającym kierowcom konieczność ostrożnego stosowania danego leku i trzeba wtedy wstrzymać się na czas jazdy od przyjmowania danego leku. Jednocześnie należy pamiętać, że środki uspokajające mogą odegrać w czasie jazdy przeciwną rolę. Nadmierny spokój, samozadowolenie może przytępić naszą uwagę, nasz refleks.

Obecnie sprzedawane w aptekach środki posiadają ostrzegawczy trójkąt z wykrzyknikiem umieszczonym w kwadracie. Pod tym napis: UWAGA! Do tej, tak oznakowanej grupy leków zalicza się już kilkadziesiąt specyfików. A więc także niektóre tabletki przeciwbólowe, syropy, środki nasenne i uspokajające. W każdej aptece można także uzyskać informacje na temat konieczności ostrożnego stosowania niektórych specyfików przez kierowców.

Radzimy więc ostrożnie podchodzić do problemu stosowania środków farmaceutycznych przez kierowców. Niechaj urlop będzie naprawdę przyjemny. W samochodzie woźmy apteczkę i zaglądajmy do niej w naprawdę potrzebnych sytuacjach. (z)

Urlopowe spostrzeżenia

Słońce nie przejmuje się kryzysem

PESYMISTYCZNE prognozy biur turystycznych i służb socjalnych nie spełniły się. Mimo podwyższonych opłat za skierowania wczasowe tysiące turystów i urlopowiczów udało się na letni wypoczynek nad morze. Oczywiście o wszystkim zadecydowała wspaniała słoneczna pogoda, dzięki której każdy kto wybrał się na urlop nad Bałtyk mógł do woli zażywać kąpieli słonecznych i morskich. Większość opinii jest zgodna również i z tym, że mimo trudności zaopatrzeniowych wyżywienie na wczasach zorganizowanych było w odróżnieniu od ubiegłego roku zupełnie przyzwoite. Znacznie gorzej przedstawiała się sprawa aprowizacji turystów indywidualnych. Narażeni oni niestety byli na „kilometrowe kolejki" we wczesnych godzinach rannych po podstawowe produkty spożywcze, takie jak pieczywo i nabiał.

BRAKOWAŁO również napojów chłodzących, częściowo sytuację ratowały ajencyjne kawiarnie i prywatni sprzedawcy różnego rodzaju napojów firmowych i lemoniad w foliowych woreczkach, choć ich jakość i słona cena wzbudzała ogólne wątpliwości. Wobec powszechnego braku słodyczy poza reglamentacją zauważyliśmy, że ponywowi ajenci serwowali swoim najmłodszym klientom desery, których ze zrozumiałych względów brakowało we wczasowych jadłospisach, takich jak galaretki owocowe i budynie.

Jeśli już mowa o słodyczach to okazało się, że dzieci zgrupowane na licznych nadmorskich koloniach znalazły dla siebie ich zamiennik w postaci... lekarstw. Jak opowiadała nam jedna ze spotkanych lekarek — maluchy symulowały kaszel i ogólne osłabienie, dzięki czemu zdobywały recepty na pastylki wykrztuśne zastępujące popularne irysy oraz „Visolvit", który smakowo podobno niczym nie ustępuje sproszkowanej oranżadzie.

Dorośli natomiast natychmiast skorzystali ze zniesienia reglamentacji na napoje alkoholowe i ustawiali się w kolejce przed sklepami monopolowymi, by zaopatrzyć się w wysokoprocentowe napitki. Należy tu zaznaczyć, że zauważyliśmy na sklepowych półkach prawie już zapomniane gatunki niezłych wódek jak np. Plum Vodka Dry czyli wytrawna śliwówka oraz poszukiwana przez smakoszy „Turówka".

Jeśli zaś chodzi o coś dla ducha, to propozycje różnego rodzaju organizatorów były wybitnie relaksowe. W lipcu największym powodzeniem cieszył się mocno rozreklamowany film ze słynnym karateką Bruce Lee w roli głównej pn. „Wejście smoka", którego premierowe pokazy wojewódzkie odbyły się w naszych nadmorskich kurortach. Aktualnie wczasowicze mają okazję zobaczyć słynną „Sprawę Kramerów" zanim pojawi się ona na ekranach kin szczecińskich.

Na dyskotekach i to zarówno organizowanych w domach wczasowych jak i w lokalach gastronomicznych królował przebój grupy Miller Band „Abrakadabra" i niezmiennie cieszącą się powodzeniem piosenka Andrzeja Rosiewicza „Chłopcy-radarowcy". Ten ostatni przebój szczególnie był uwielbiany przez dzieci, czego byliśmy sami świadkami na jednym z licznie organizowanych „kinderball" dla najmłodszych.

JESZCZE na jedną sprawę chcielibyśmy zwrócić uwagę. Wczasowicze mieli poważne kłopoty z nabyciem prasy. Praktycznie już w południe nie można było nabyć w kioskach „Ruchu" żadnego dziennika. Takie obserwacje poczyniliśmy przynajmniej w Dziwnowie i Międzywodziu w drugiej połowie lipca. Kolorowe tygodniki i prasa sportowa były już rozchwytywane o 8 rano. Jest to sytuacja odmienna od występującej na co dzień w Szczecinie. Dziwi w związku z tym nas system kolportażu prasy szczecińskiego „Ruchu". Czy tak trudno było przewidzieć, że zapotrzebowanie na prasę na Wybrzeżu wzrośnie właśnie w miesiącach letnich? A przecież „Ruch" też stał się przedsiębiorstwem samofinansującym się i powinno być w jego interesie uzyskiwanie jak najmniejszej ilości zwrotów gazet i czasopism.

OGÓLNE jednak wrażenie wynie sione przez wczasowiczów opuszczających nasze nadmorskie kurorty było jak najlepsze. Do domu wracano z ciemną opalenizną, która najlepiej świadczyła o tym, że czas spędzony w ramach tegorocznego urlopu nie był czasem straconym. Kontaktu z wodą i słońcem w tegorocznym sezonie wczasowym było pod dostatkiem. Pozostawała tylko odrobina zaradności w stosunku do tych, którzy mogli sobie pozwolić na dłuższy pobyt nad morzem. Tym bardziej, że sierpień też rozpoczął się pod znakiem ciepłej i słonecznej pogody.

(wab)

Najlepiej liczyć na własne zaopatrzenie...

CAF — Adam Urbanek

Z REDAKCYJNEJ POCZTY

„Wsiąść do pociągu" — ekspresowego?

17 LIPCA br. o godz. 7.25 na stacji Ciechanów wsiadłem do ekspresu PKP (jeszcze Polskie Koleje Państwowe), zdążającego z Warszawy do Gdyni. Miałem w kieszeni nie tyle bilet, ile ów „kamień zielony" ze znanej piosenki. Kasjer w Ciechanowie, już kilka dni wcześniej, oznajmił, że „...na żadne tam, panie, ekspresy ani biletów, ani miejscówek dawno nie ma. Mogę dać pospieszny". W ekspresie „Stoczniowiec" były i miejsca, i miejscówki oraz był konduktor, u którego grzecznie się zameldowałem wedle wniesienia stosownych opłat. „Siedą, sie zrobi" — rzekł ten mąż opatrznościowy pasażerów i dodał: „Później przyjdę, to pan opłacisz". Nie pokazał się do samej Gdyni.

W ekspresie, w klasie pierwszej, były brudy okrutne. W tzw. toaletach wody ani śladu. Ale to wszystko pestka w porównaniu z tym, co podstawiono podróżnym w Gdyni jako pociąg pospieszny do Szczecina, odjeżdżający planowo o godz. 14.30. Po pierwsze wehikuł ten wyruszył z Gdyni z 12-minutowym opóźnieniem, po drugie...

WYSTARCZYŁO przesunąć ręką po oparciach siedzeń (klasa jakby się kto pytał również pierwsza!) by na dłoni pozostał czarny osad. Przez szyby — nic nie widać. Brud, smród, koszmar.

Gdzieś za Koszalinem pojawił się konduktor. Inkasował pieniądze od tych wszystkich, którzy nie zdążyli wykupić biletów w kasach na stacjach (wszędzie tasiemcowe kolejki, w Gdyni chyba rekordy długości ogonków!!!). Na zatłoczonym korytarzu wagonu odbywała się transakcja o tyle dziwna, że pociąg był państwowy, a konduktor zupełnie tak jakby był osobą prywatną. Forsę brał, biletów, ani żadnych innych papierków, nie wydawał. Któż by zresztą dbał o takie tam drobiazgi, gdy wszyscy byli szczęśliwi: pasażerowie, że jadą, konduktor, że pracuje na pełnych obrotach.

Oczywiście proceder, o którym tu piszę trudny jest do udowodnienia, bowiem z góry wiem, iż służby kontrolne PKP (jeszcze tych państwowych) zażądają numeru konduktora, stacji, na której rzecz miała miejsce i jeszcze, daj Boże, dwóch świadków sądownie nie karanych. Tymczasem funkcjonariusz nie miał żadnego numeru. Posiadał tylko torbę (pojemną, diabelnie pojemną!) czapkę kolejarską, mundurek i pod nim barwną koszulkę w kratkę. Jeśli mi odpiszą, że to nie był żaden konduktor tylko naciągacz, bo w PKP wszyscy szalenie uczciwi — wcale się nie zdziwię. Tyle tylko, iż do tej pory sektor prywatny kojarzył mi się z bardzo elegancką obsługą klienteli tu zaś — lepiej nie mówić.

PO przyjeździe do Szczecina — pociąg spóźnił się ponad godzinę, czyli mówiąc językiem informacji PKP 80 minut — po dotarciu w domowe pielesze myłem się przez dwie godziny. Odzież, tj. spodnie i koszula uprane w wannie, pozostawiły na jej dnie osad czarnego błota. Pies, który mi towarzyszył w podróży wyglądał jakby go ktoś umyślnie przeciągnął przez komin. On jechał pod ławką nieboraczek, jego pan, czyli ja, dostąpił zaszczytu siedzenia na dziurawej otomance I klasy PKP i był nie mniej brudny.

Nie ukrywam, że wszystko to odnotowuję pod wrażeniem zapowiedzianej podwyżki opłat, za miejsca sypialne w „Warsie" i również sygnalizowanej podwyżki cen biletów kolejowych. Jak płacić, to płacić, niech w końcu PKP będą opłacalne, ale niech zaczną spełniać swoje obowiązki wobec pasażerów.

(WiJ)rzania sprawiedliwości nie

„Zrewanżował się"

W DN. 31.7.82 jechałem wraz z żoną i dziećmi autobusem linii 60 al. Wojska Polskiego. W pewnym momencie autobus zahamował tak gwałtownie, że siedzące na moich i żony kolanach dzieci (2 i 4 lata) siłą impetu uderzyły głowami w obramowanie płyty przy tylnym wejściu do autobusu. Również inni pasażerowie stracili równowagę, a co niektórzy pospadali z siedzeń. Powstało zamieszanie i nie miałbym do nikogo pretensji, gdyby zaszła jakaś nieprzewidziana a przypadkowa sytuacja drogowa zmuszająca kierowcę autobusu do tak gwałtownego manewru. Ale jak się później okazało, sprawcą całego zamieszania był kierowca taksówki Dacia nr boczny 452, który zajechał drogę autobusowi jednocześnie gwałtownie hamując. A wszystko po to, aby „zrewanżować się" kierowcy autobusu za wcześniejsze zajechanie drogi.

Myślę, że taki sposób wymie świadczy o zbyt dużej kulturze kierowców. W opisanym przypadku, co należy szczególnie napiętnować, do zaistniałej sytuacji drogowej doprowadzili ludzie, którzy zawodowo trudnią się przewozem osób. Tym razem skończyło się na zadrapaniach i guzach. Ale czy kierowca autobusu i kierowca taksówki, obaj wiozący pasażerów, nie zdają sobie sprawy z tego, że następnym razem ich bezmyślność i zacietrzewienie może doprowadzić do wypadku, którego skutki mogą być tragiczne?

Dla uściślenia: autobus WPKM m-ki Berliet miał numer boczny 156 a całe zdarzenie rozegrało się na al. Wojska Polskiego pomiędzy ul. Zaleskiego i Traugutta ok. godz. 11.20.

K. J.
(nazwisko i adres znane redakcji)

Napoleon — mały czy duży?

CZYTAJĄC w ostatnim numerze „Kuriera" artykuł pt. „Mężczyzna — błąd natury" zostałem zaskoczony niebywałą rewelacją. Otóż autor tego artykułu podaje nam, że cesarz Napoleon mierzył sobie 151 cm wzrostu. Jeżeli były to słowa prof. Knussmanna więc należy mu się lekcja historii, a swoją drogą była to jedyna „rewelacja" hamburskiego antropologa. Z mojej strony mogę dodać, że cesarz Napoleon posiadał 172 cm wzrostu, co w otoczeniu jego wysokich grenadierów w wysokich czapach (każdy z nich był wysokim mężczyzną i musiał liczyć co najmniej 180 cm wzrostu) czyniło go małym.

Waldemar BEDNAREK
72-600 Świnoujście
ul. Grunwaldzka 66/31

Podejrzenie było nieuzasadnione

UPRZEJMIE informujemy, że zarzuty zawarte w notatce („Kurczaczy kura") były przedmiotem postępowania wyjaśniającego, które nie potwierdziło stosowania kombinacji przy sprzedaży kur. Z dokumentacji dostawczej sklepu nr 325 wynika, że ostatnią dostawę kurczaków sklep otrzymał dnia 23 maja br. w ilości 350 kg — zatem w ilości wystarczającej średnio na dwudniową sprzedaż.

Po tym okresie ze względu na małą podaż sklep nie otrzymywał kurcząt a z drobiu jedynie kury i kaczki, co wyklucza dokonywanie podmian i machinacji cenowych.

Wśród dostarczanych do sklepów kur mrożonych znajdowały się tuszki o małej gramaturze, nawet 1-kilogramowe. Stąd widocznie odejrzenie klienta, że zamiast kurczaków sprzedawane są w wyższej cenie kury.

W czerwcu drób tj. kury i kaczki podobnie jak wołowina z kością były okresowo sprzedawane po za reglamentacją. Natomiast ze względu na brak kurczaków, na nominały drobiowe kart zaopatrzenia proponowaliśmy nabywcom zgodnie z ustaleniami władz administracyjnych, mięso i wędliny gr II, do której zaliczana jest kiełbasa krakowska.

Z oświadczenia kierownika sklepu nr 325 potwierdzonego wynikiem wizytacji sklepu wynika, że na wszystkich rodzajach oferowanego do sprzedaży towaru były wywieszki z nazwą i ceną.

Główny specjalista
ds. handlu art. mięsnymi
WSS „Społem"
Barbara OZOG

Na Dworcu Głównym — papierosy są, ale za szybką

PONIEWAŻ ostatnio porusza cie na łamach „Kuriera" problem pracy kiosków „Ruchu", pozwalam sobie i ja na kilka uwag na ten temat.

W związku z charakterem mojej pracy jestem częstym klientem kolei, a co się z tym łączy, również częstym klientem kiosków „Ruchu" usytuowanych na dworcu. Jak wiadomo znajdują się tam trzy kioski. Jeden w hallu dworca a pozostałe na peronach: pierwszym i trzecim. O ile trudno byłoby tu coś zarzucić pod względem zaopatrzenia tych placówek w prasę o tyle znacznie gorzej przedstawia się sytuacja zaopatrzenia w inne artykuły, szczególnie papierosy poza reglamentacją. Wygląda to tak, jakby te kioski należały do różnych przedsiębiorstw a nie do jednego. Najlepiej zaopatrzony kiosk w hallu dworca zamyka niestety swe podwoje o godz. 19, najdłużej zaś z nich czynny kiosk na peronie pierwszym — o paradoksie! — świeci na ogół pustkami. Biada podróżnemu, który zapomniał, bądź z innych powodów nie ma kartki na papierosy przy sobie, bo papierosów bez kartki nie kupi. I wątpliwa dla niego to pociecha, że papierosy bez reglamentacji są i to w dużym wyborze, ale może je tylko podziwiać za szybami pozostałych kiosków.

Rozgoryczony i zdenerwowany klient odchodzi od okienka złorzecząc na partię, rząd i ustrój, gdyż pozostaje mu tylko podczas długiej nieraz podróży żebrać o papierosa od szczęśliwszych od niego, którzy w ten artykuł zdołali się zaopatrzyć. Chyba coś tutaj nie tak i chyba nie jest to wina ani partii ani rządu, tylko czyjaś nieudolność lub zła wola. Pytałem sprzedawczynię, dlaczego nie zamawiają większych ilości papierosów, otrzymałem odpowiedź, że zamówienia takie składają, że papierosów winno wystarczyć, niestety otrzymują tak minimalne ilości, że często nie wystarcza nawet do końca dnia, w którym towar dostarczono.

S. N.
(nazwisko i adres znane redakcji)

Obuwie dla nowożeńców

W ZWIĄZKU z artykułem pt. „W sandałach do ślubu" zamieszczonym w „Kurierze" w dn. 29.7.82 informujemy, że przedsiębiorstwo nasze spełniając życzenie klientów podjęło w dn. 26 lipca br. decyzję sprzedaży obuwia dla nowożeńców bez kartek zwanych popularnie „totolotkiem" od dnia 1 sierpnia br.

Dyrektor
Zakładu Obrotu Ubiorami
WPHW
mgr Irena RUCIŃSKA

ALISTAIR MacLEAN

Przekład: Robert Ginalski

106

Pierwsze drzwi po prawej, naprzeciw apartamentu doktora Caroline, prowadziły do apartamentu Carrerasa. Spróbowałem je otworzyć. Zamknięte. Przeszedłem korytarzem do miejsca, w którym Benson, nasz zmarły ochmistrz, miał swoją kabinę, mając nadzieję, że luksusowy dywan był wystarczająco chłonny, by wsiąkła w niego cała spływająca ze mnie kaskadami woda. White, następca Bensona, dostałby palpitacji, gdyby zobaczył zniszczenia, jakie spowodowałem.

Klucz uniwersalny do kabin pasażerskich leżał w swej zwykłej skrytce. Wziąłem go, wróciłem pod kabinę Carrerasa i wszedłem do niej, zamykając za sobą drzwi.

W całym apartamencie światła były zapalone. Carreras zapewne nie troszczył się wychodząc o ich gaszenie, to nie on płacił za elektryczność. Przeszedłem przez kabinę, otwierając na oścież wszystkie drzwi piętą nogi w skarpetce. Nic? Nikogo. Przeżyłem jeden ciężki moment, kiedy wszedłem do sypialni Carrerasa i ujrzałem zakapturzoną, skurczoną, ociekającą wodą postać, z zaciśniętymi na broni rękami, wielkimi, wytrzeszczonymi oczami i spływającą spod lewego oka krwią. Moje odbicie w lustrze. Oglądałem już piękniejsze widoki. Nie wiedziałem, że się zraniłem, to pewnie w rezultacie jednego z licznych uderzeń o burtę „Campari" otworzyła mi się rana na głowie.

Carreras pochwalił się, że ma w swojej kabinie dokładny plan ładunku na „Forcie Ticenderoga". Zostało dziewięć minut, może mniej. Gdzież on, na miłość boską, mógł schować ten plan? Przejrzałem jego stoliki, garderoby, szuflady, szafy, zajrzałem pod stół. Nic. Nic. Siedem minut.

Gdzie, gdzie on go schował? Myśl, Carter, na litość boską, myśl. Może Caroline potrafił uzbroić Tornado szybciej niż przypuszczano. Skąd ktokolwiek wiedział, że — jak podawały komunikaty — potrzeba było na to dziewięciu minut? Jeżeli Tornado był okryty taką tajemnicą — dopóki nie został skradziony, był tak ściśle tajny, że nikt w społeczeństwie nie wiedział o jego istnieniu — to jak ktokolwiek mógł wiedzieć, że nastawienie go zajmuje dziesięć minut? Jak to było możliwe? Może trzeba było tylko przekręcić coś w jedną stronę, w drugą. Może on już skończył. Może...

Odsunąłem te myśli na bok, wybiłem je sobie z głowy zniszczyłem je bezlitośnie. Tak zaczynała się panika i porażka. Stałem jak kamień, zmuszając się do myślenia, spokojnie, bez emocji. Zajrzałem we wszystkie oczywiste miejsca. Ale czy powinienem zaglądać w oczywiste miejsca? W końcu sprawdziłem tę kabinę bardzo starannie w poszukiwaniu radia i nie znalazłem żadnych śladów. Musiał to schować, oczywiście, że schował. Nie mógł ryzykować, że ktoś to odkryje przez przypadek, na przykład steward, do którego obowiązków należało codzienne sprzątanie kabin zanim jego ludzie przyjęli statek. Oczywiście teraz już stewardzi nie pracowali, ale zapewne nie wyjmował tego planu od czasu napadu. Gdzie mógł go schować tak żeby steward go nie znalazł?

To eliminowało wszystkie meble wszystkie miejsca na które traciłem czas. Eliminowało to także łóżko, pościel, materace... ale nie dywan! Idealna skrytka na ukrycie arkusza papieru.

Niemal rzuciłem się na dywan w jego sypialni. Dywany w pomieszczeniach na „Campari" były przymocowane zatrzaskami, żeby można je było łatwo zdejmować. Chwyciłem za róg dywanu przy drzwiach, odpiąłem z tuzin zatrzasków i znalazłem go, kilka centymetrów od brzegu. Był to wielki arkusz impregnowanego papieru, złożony we czworo, z napisem w jednym rogu: „T.E.S. Fort Ticonderoga. ŚCIŚLE TAJNE". Zostało mi pięć minut.

Patrzyłem na papier, aż zapamiętałem dokładnie jego położenie w stosunku do dywanu, podniosłem go i rozłożyłem. Był to schemat „Ticenderoga" z kompletnym planem rozmieszczenia ładunku. Ale mnie interesował tylko ładunek pokładowy. Plan przedstawiał skrzynie, ustawione zarówno na pokładzie dziobowym jak i rufowym. Dwadzieścia skrzyń na dziobie zaznaczono czerwonym krzyżem. To te ze złotem.

Drobnym, starannym pismem Carreras zanotował na marginesie: „Wszystkie skrzynie ładunku pokładowego są identyczne. Złoto znajduje się w wodoszczelnych, spawanych, stalowych pudłach, opakowanych kapokiem, by na wypadek zatonięcia statku mogły się unosić na wodzie. W każdej skrzyni znajduje się żółta farba wodna".

(tdn)

Śląsk samotnym liderem

Portowcy „zostawili" punkty w Poznaniu

W SOBOTĘ i niedzielę rozegrano drugą kolejkę spotkań piłkarskich o mistrzostwo ekstra klasy. Jak wynika z relacji korespondentów wszystkie mecze toczyły się przy 30-stopniowych upałach co odbiło się na poziomie gry. Nie zabrakło jednak bramek — w sumie strzelono 22 gole.

Najwięcej emocji przyniosło spotkanie w Sosnowcu, gdzie tamtejsze Zagłębie pokonało Gwardię Warszawa 4:1 oraz mecz w Łodzi, w którym Śląsk rozgromił ŁKS 4:0. Cztery bramki padły również w meczu Legia — Szombierki w Warszawie zakończonym rezultatem 2:2. Nie powiodło się natomiast „jedenastce" Pogoni, która w swym drugim ligowym występie została pokonana w Poznaniu przez Lecha 1:0.

LECH — POGOŃ 1:0 (0:0)

Bramkę dla Lecha zdobył **Okoński** w 48 min. z karnego. Sędziował Włodzimierz Rudomino z Warszawy. Widzów 12 tys.

POGOŃ: — Szczech — Stańczak, Kozłowski, (od 72 min. Piekarczyk) Sokołowski, Czepan, Ostrowski, Włoch (od 46 min. Wolski), Kensy, Biernat — Stelmasiak, Krupa.

LECH: Pleśnierowicz — Pawlak, Skurczyński (od 70 min. Strugarek), Małek, Barczak — Adamiec, Partyński (od 46 min. Krzyżanowski, Oblewski — Niewiadomski, Okoński, Bąk.

Żółta kartka: Małek (Lech).

Sobotnie spotkanie w Poznaniu pomiędzy Lechem i Pogonią było rewanżem za niedawną porażkę portowców doznaną w finale Pucharu Polski z poznańską Lokomotywą. Rewanż się jednak nie udał choć jak twierdzi Wojciech Frączczak — asystent trenera E. Ksola szczecinianie nie zasłużyli na porażkę, a co najmniej należał im się 1 pkt.

Po pierwszym kwadransie gry, kiedy to przewagę mieli poznaniacy później inicjatywa należała do Pogoni, która uzyskała przewagę w środku pola i groźnie kontratakowała. W 22 min. Stelmasiak znalazł się sam na sam z Pleśnierowiczem i gdy składał się do strzału został „podcięty" przez Pawlaka. Na szczęście dla gospodarzy, faul miał miejsce tuż przed polem karnym, i zamiast „11" sędzia podyktował rzut wolny, nie wykorzystany przez portowców. W kilka minut potem, po jednym z dośrodkowań szczecinian na pole karne Lecha lot piłki zmienił obrońca Pawlak, za co, jak twierdzi W. Frączczak Pogoni należał się rzut karny. Sędzia był jednak innego zdania.

Rozstrzygnięcie meczu nastąpiło w kilka minut po rozpoczęciu II połowy spotkania. Za faul Kozłowskiego na Adamcu arbiter W. Rudomino podyktował „jedenastkę" którą Okoński pewnie zamienił w bramkę. Gospodarze usatysfakcjonowani takim obrotem sprawy zaczęli grać na utrzymanie korzystnego rezultatu doceniając możliwości rywala. Szanse Pogoni na wyrównanie znacznie wzrosły od 72 min. kiedy to poznaniacy grali w „dziesiątkę". W starciu o piłkę ulegli groźnej kontuzji Kozłowski i Adamiec (obaj musieli opuścić boisko i zostali przewiezieni do szpitala). Kozłowskiego zastąpił Piekarczyk natomiast za Adamca trener Lecha nie mógł już wprowadzić do gry „rezerwowego" gdyż wcześniej już wykorzystał dwie zmiany. Portowcy co prawda wypracowali sobie dogodne pozycje do zdobycia bramki ale razili słabą skutecznością. Szczególnie w końcowych minutach meczu nie popisali się Ostrowski i Kensy.

PO rozegranych dwóch kolejkach spotkań samotnym liderem tabeli są piłkarze wrocławskiego Śląska, którzy jako jedyni nie stracili w tym sezonie punktu. Zespół Pogoni z 1 pkt. zajmuje 14 pozycję.

(jk)

III liga wystartowała

Chemik — Błękitni 1:0

WCZORAJ na boisku w Policach odbyło się spotkanie piłkarskie inaugurujące rozgrywki o mistrzostwo III ligi, w którym zmierzyły się „jedenastki" Chemika i Błękitnych Stargard. Po meczu stojącym na niezłym poziomie zwycięstwo 1:0 odniósł beniaminek zespół Chemika. Zwycięską bramkę dla policzan uzyskał Jerzy Sokołowski w 70 min. spotkania.

(k)

Wyniki i tabele

I liga

Legia — Szombierki 2:2 (0:1)
Lech — Pogoń 1:0 (0:0)
Bałtyk — Widzew 1:1 (0:1)
Zagłębie — Gwardia 4:1 (2:0)
Ruch — GKS 1:1 (0:1)
Wisła — Górnik 0:1 (0:1)
ŁKS — Śląsk 0:4 (0:1)
Stal — Cracovia 2:1 (1:0)

Tabela

1. Śląsk	4:0	6—1
2. GKS	3:1	4—2
3. Stal	3:1	3—2
4. Górnik	3:1	2—1
5. Zagłębie	2:2	5—3
6. Cracovia	2:2	3—3
7. Lech	2:2	2—2
8. Widzew	2:2	2—2
9. Wisła	2:2	1—1
10. Bałtyk	2:2	1—1
11 Gwardia	2:2	3—5
12 Ruch	1:3	2—3
13. Szombierki	1:3	2—3
14 POGOŃ	1:3	0—1
15. Legia	1:3	3—5
16. ŁKS	1:3	1—5

III LIGA

Chemik Police — Błękitni Stargard 1:0
Piast Iłowa — Stoczniowiec Barlinek 0:1
Fadom Nowogród — Warta Poznań 0:2
Grunwald Poznań — Lechia Zielona G. 0:2
Lubuszanin Drezdenko — Polonia Leszno 0:1
Zjednoczeni Krobia — Dozamet Nowa Sól 1:1
Chrobry Głogów — Mieszko Gniezno 1:1

Tabela

1. Warta	2:0	2—0
Lechia	2:0	2—0
2. CHEMIK	2:0	1—0
Stoczniowiec	2:0	1—0
Polonia	2:0	1—0
6. Zjednoczeni	1:1	1—1
Dozamet	1:1	1—1
Chrobry	1:1	1—1
Mieszko	1:1	1—1
10. BŁĘKITNI	0:2	0—1
Piast	0:2	0—1
Lubuszanin	0:2	0—1
13. Fadom	0:2	0—2
Grunwald	0:2	0—2

TU TOTO!

Duży Lotek

I losowanie

6 — 11 — 23 — 33 — 34 — 38
dod. 36

II losowanie

12 — 23 — 27 — 38 — 44 — 47

Memoriał W. Pytlasińskiego

Bułgarzy najlepsi w Warszawie

W WARSZAWIE zakończył się 25 Międzynarodowy Memoriał Zapaśniczy Władysława Pytlasińskiego Była to jedna z imprez uświetniających 60-lecie Polskiego Związku Zapaśniczego, a jednocześnie generalny sprawdzian formy przed zbliżającymi się mistrzostwami świata (styl klasyczny) w Katowicach w dniach 9—12 września br.

Pierwsze miejsce w turnieju zajęła Bułgaria — 40 pkt. wyprzedzając Polskę — 40, Rumunię — 28, Szwecję — 20, Grecję — 15, Finlandię, Norwegię i RFN — po 7 pkt. oraz Włochy — 4, CSRS — 2 i Belgię — 0 pkt.

W poszczególnych kategoriach zwyciężyli:

48 kg — Leszek Majkowski (Polska) w. 52 kg — Stanisław Wróblewski (Polska), w. 57 kg — Haralambolis Holidis (Grecja), w. 62 kg — Constantin Uta (Rumunia), w. 68 kg — Stefan Negriszan (Rumunia), w. 74 kg — Andrzej Supron (Polska), w. 82 kg — Ewgenij Sztamow (Bułgaria), w. 90 kg — Frank Andersson (Szwecja), w. 100 kg — Andriej Dimitrow (Bułgaria), powyżej 100 kg — Nikola Dinew (Bułgaria).

Piłkarze — dzieciom

Europa — Reszta Świata 3:2

NA stadionie w East Rutherford odbył się mecz piłkarskiej reprezentacji świata z teamem Europy. Dochód z meczu w wysokości 300 tys. dolarów przeznaczony został na fundusz organizacji pomocy dzieciom przy ONZ (UNICEF). Mecz zakończył się zwycięstwem Europy 3:2 (0:2). Bramki zdobyli: dla Europy Keegan w 58 min., Pezzey w 79 oraz Antognoni w 88 min. a dla Reszty Świata Zico w 29 oraz Belloumi w 35 min. Widzów 76 891.

W reprezentacji Europy przez pierwsze 45 minut w ataku wystąpił **Zbigniew Boniek.** Po przerwie na miejsce Bońka wszedł Neeskens.

Puchar Przyjaźni

Rekordy K. Perkowskiej

INTERESUJĄCY był przebieg wyścigu na 800 m st. dow. W konkurencji juniorek podczas międzynarodowych zawodów pływackich o Puchar Przyjaźni w Oświęcimiu. Pierwsze miejsce zajęła Astrid Kraus (NRD) 8.33,13, przed Simone Balaschke (NRD) 8.55,26 i Katarzyna Perkowską 8.55,39. Wynik Perkowskiej jest rekordem Polski seniorek i juniorek

Pływaczka Stali Stocznia uzyskała jeszcze jeden rezultat lepszy od rekordu Polski. Na dystansie 200 m st dow K. Perkowska była czwarta, za dwoma zawodniczkami NRD i Rosjanką A. Sawiną, osiągając czas 2.07,79 sek. co jest nowym rekordem kraju juniorek w wieku 15—16 lat.

Formuła

Znowu wypadek

NA torze w Hockenheim odbyła się kolejna eliminacja samochodowych mistrzostw świata Formuły I — Grand Prix RFN. Na 305,8 km trasie zwyciężył Patrick Tambay (Francja) „Ferrari" wyprzedzając Rene Arnoux (Francja) „Renault" oraz Keke Rosenberga (Finlandia) — „Williams"

W klasyfikacji mistrzostw świata prowadzi Didier Pironi (Francja) — „Ferrari" — 39 pkt. przed Johnem Watsonem (W. Bryt.) — „McLaren" — 30. Keke Rosebergiem — 27 pkt.

W czasie treningu na torze w Hockenheim zdarzył się groźny wypadek. Trening przeprowadzono po ulewnym deszczu Francuz Didier Pironi zderzył się ze swoim rodakiem Alainem Prostem. Samochód Pironiego wzbił się w powietrze i po zderzeniu się z torem uległ całkowitemu zniszczeniu. Akcja ratunkowa trwała 20 minut zanim Pironiego wydostano z wraku samochodu i przetransportowano do szpitala. Lekarze stwierdzili otwarte złamanie obu nóg.

Trochę zimy latem...

W BERCHTESGADEN odbył się międzynarodowy konkurs skoków narciarskich na igelicie. Startowało 81 zawodników z 10 krajów. Zwyciężył wicemistrz świata Jari Puikkonen (Finlandia). Fin w pierwszej kolejce objął prowadzenie skokiem na odległość 89 m, poprawił się w drugiej uzyskując 93 m, co dało mu łączną notę 267,7 pkt. Drugie miejsce zajął Andreas Bauer (RFN) — 251,0 pkt (skoki 87,7 i 87,5 m). a trzecie Pentti Kokkonen (Finlandia) — 245,2 pkt. (82,5 i 89,5).

Pływackie MŚ — zakończone

G. Dziedzic trzy razy w finale

W GUAYAQIUL zakończyły się czwarte pływackie mistrzostwa świata w konkurencjach klasycznych, skokach do wody, pływaniu synchronicznym oraz piłce wodnej.

Plonem ostatniego dnia mistrzostw były dwa rekordy świata. Ustanowili je: zespół USA w wyścigu na 4×100 m stylem zmiennym uzyskując czas 3.40,84 przed ZSRR — 3.44,78 (rek. Europy) oraz Cornelia Sirch (NRD) — w wyścigu na 200 m st. grzbietowym w czasie 2.09,91.

Złoty medal w turnieju waterpolistów przypadł drużynie ZSRR przed Węgrami i RFN. Pierwsze miejsce w skokach z wieży zdobył Greg Louganis (USA przed Władimirem Aleinikiem (ZSRR) i Bruce Kimballem (USA).

W sumie mistrzostwa zakończyły się sukcesem ekipy USA, która w rywalizacji medalowej wyprzedziła drużynę NRD.

Nasza ekipa na mistrzostwach świata była bardzo nieliczna. Reprezentowali nas tylko Grażyna Dziedzic i Zbigniew Januszkiewicz. G. Dziedzic startowała w czterech konkurencjach, w trzech wywalczyła miejsca finałowe — dwa razy 7 i raz 8 — co jest największym sukcesem polskiej pływaczki w historii naszych startów na mistrzostwach świata. W przeciwieństwie do G. Dziedzic drugi nasz reprezentant, Z. Januszkiewicz nie może pochwalić się sukcesami. W wyścigu na 100 m st. grzbietowym Polak był dopiero 20 na 33 startujących.

A oto klasyfikacja medalowa pływackich MŚ:

	zł.	sr.	br.
1. USA	13	11	10
2. NRD	12	9	5
3. ZSRR	5	9	4
4. Kanada	3	3	1
5. RFN	2	1	3
6. Holandia	1	1	2
7. Brazylia	1	0	0
8. Węgry	0	2	0
9. W. Brytania	0	1	0
Australia	0	1	0
11. Japonia	0	0	3
Szwecja	0	0	3
13. ChRL	0	0	2
14. Włochy	0	0	1
Jugosławia	0	0	1
Rumunia	0	0	1

W wyścigu na 100 m st. klas. kobiet przyznano 2 srebrne medale.

B. Kubiak jeździeckim MP juniorów

W POZNANIU zakończyły się 8 bm. jeździeckie mistrzostwa Polski juniorów w skokach przez przeszkody. W dwóch półfinałach oraz finale mistrzostw, które poprzedziły eliminacje w Książu k. Wałbrzycha oraz Bogusławicach uczestniczyło 20 jeźdźców w wieku do lat 18. W finałowym starcie zawodnicy mieli do pokonania 13 przeszkód, w tym dwie podwójne. Najlepszy okazał się zawodnik BKJ Bogusławice — Bogdan Kubiak, który na koniu „Gabon" wygrał zarówno dwa półfinały jak i finał, zdobywając łącznie z eliminacjami 200 pkt. bonifikacyjnych.

POKRÓTCE

▲ REKORD świata w wyścigu na 200 m ze startu lotnego ustanowił na kolarskich mistrzostwach ZSRR w Moskwie Siergiej Kopyłow. Czas Kopyłowa 10.249. Poprzedni rekord świata 10.369 należał do Kopyłowa i ustanowiony został w 1981 roku.

▲ W CZASIE mityngu lekkoatletycznego w Los Angeles Carl Lewis oraz Evelyn Ashford zgłosili próbę pobicia rekordów świata. W obu przypadkach usiłowania zakończyły się niepowodzeniem.

Atak Lewisa na rekord świata w skoku w dal zakończył się wynikiem 8,49 m. Rekord świata należy do Boba Beamona i wynosi 8.90 m. Przed kilkunastoma dniami Lewis uzyskał rezultat 8,76 m.

Evelyn Ashford przebiegła 100 m w czasie 10,93 Rekord świata należy do Marlies Oelsner i wynosi 10,88.

▲ W POŁOWIE stycznia przyszłego roku odbędą się dwa mecze o „Superpuchar Europy", w którym tradycyjnie spotkają się Zdobywca Pucharu Mistrzów ze zdobywcą Pucharu Zdobywców Pucharów. Rywalami w tych spotkaniach będą: Aston Villa (PE) i FC Barcelona (PZP). Pierwszy mecz odbędzie się 19 stycznia 1983 roku na stadionie „Nou Camp" w Barcelonie, a rewanż w tydzień później na stadionie „Villa Park" w Birmingham.

Wcześniej, bo 12 grudnia 1982 roku Aston Villa grać będzie w Tokio spotkanie o „Puchar Interkontynentalny" z najlepszą drużyną Ameryki Północnej.

▲ TENISIŚCI Szwajcarii zakwalifikowali się do finału grupy „A" europejskich rozgrywek o Puchar Davisa. W meczu rozgrywanym w Poertschach Szwajcaria prowadzi z Austrią 3:0.

▲ PIERWSZE miejsce w międzynarodowym biegu maratońskim w Rio de Janeiro zajął Delfin Moreira (Portugalia) — 2:15.14, wyprzedzając Kjella-Erika Stahla (Szwecja) o 3.29 min. oraz Raula Soaresa (Argentyna) o 5,09 min. Pierwsze miejsce w biegu kobiet przypadło Charlotte Teske (RFN) 2:38.00

▲ KOSZYKARKI polskie uczestniczące w międzynarodowym turnieju w Zdarze przegrały wszystkie mecze. W ostatnim uległy drugiej reprezentacji CSRS 51:82 (24:36) i zajęły 6 miejsce w turnieju. Pierwsze przypadło ekipie ZSRR.

▲ KILKA dobrych wyników padło podczas mityngu lekkoatletycznego, rozegranego na stadionie Crystal Palace w Londynie. Keith Lorroway (Australia) ustanowił rekord brytyjski w trójskoku rezultatem 17,46. Drugie miejsce zajął Keith Connor (W. Bryt.) 17,10. Rekord brytyjski padł również w biegu na 1000 m, który wygrał Steve Cram (W. Bryt.) — 2.15,84. W biegu na 3000 m kobiet Maricica Puica (Rumunia) pobiła rekord Rumunii wynikiem 8.33,78.

W biegu na 1500 m wystąpił po dłuższej przerwie spowodowanej chorobą żołądka Steve Ovett (W. Bryt.). Wygrał dość łatwo — 3.38.48.

MĘSKI sport: zawody żużlowe. (Foto—CAF)

TEATRY

NIECZYNNE

CYRK „ARENA" — pl. Rodła — g. 18

KINA

„DELFIN" (tel. 468-78) „Wódz Indian Tecumseh" g. 11, 16 — NRD; „Nickelodeon" g. 8.45, 13.15, 18, 20.15 — USA — l. 12 (poniedziałek i wtorek); **COLOSSEUM** (tel 458-18) „Old Surehand" g. 16, 18, 20 — jug. l. 12 (poniedziałek i wtorek); **KORAB** — „Wejście smoka" — g. 17, 19 — USA-Honkong. — l. 18 (poniedziałek i wtorek); **KOSMOS** (tel. 380-04) „Wejście smoka" — g. 9, 11.15, 13.30, 16, 18.15, 20.30 — USA-Honkong — l. 18 (poniedziałek i wtorek); **BAŁTYK** (tel. 733-35) „Skarb na wyspie" g. 15 — rum. „Hair" g. 16.30, 19 — USA — l. 15; wtorek: „Piękne dzieciństwo" g. 15.30 — radz.; „Zemsta po latach" g. 17, 19.15 — kanad. l. 15; **POLONIA** (tel. 221-834) „Ostatni film o Legii Cudzoziemskiej" g. 14.30, 18.30 — USA — l. 15; „Paragon gola" g. 16.30 — pol. (poniedziałek i wtorek); **PIONIER** (tel. 475-02) „Była sobie raz królewna" g. 10, 17 — pol.; „Gang Olsena wpada w szał" g. 11 13, 15 — duński, l. 12; „Tango ptaka" g. 18 — pol., l. 15; „Wyspa skazańców" g. 20 — meksyk. l. 18 (poniedziałek i wtorek); **DERBY** — „King Kong" g. 21 — USA — l. 15; **MARS** — „Superpotwór" g. 15.30 — jap.; „Parszywa dwunastka" g. 17.30, 20 — USA — l. 18; **SZMARAGDOWE** (Zdroje) „Sonata dla rudzielca" g. 17.30 — CSRS; „Zapomniana melodia" g. 19.30 — pol. l 12 — archiw.; **PRZYJAŹŃ** (Dąbie) „Piraci na Pacyfiku" g. 17.30 — rum.; „Trędowata" g. 19.30 — pol. l. 12 — archiw.; **BAJKA** (Police) „Czas Apokalipsy" g. 16.30, 19.10 — USA — l. 18; **BIAŁY ŻAGIEL** (Trzebież) „Narzeczona na niby" g. 17 — CSRS — l. 15; „Konwój" g. 19 — USA — l. 15; **SYRENKA** (Jasienica) „Dziewczyna z muszlą" g. 16 — CSRS — l. 15; „Lawina" g. 18 — USA — l 15; **GRYF** (Gryfino) „Portret Shinkin" jap. l. 18; **WISŁA** (Goleniów) „Maratończyk" — USA — l 18; „Kalosze szczęścia" pol l. 15; **INA** (Stargard) „Anna i wampir" — pol. — l. 18

REPERTUAR KIN na podstawie informacji OPRF.

WYSTAWY

MUZEA NIECZYNNE

DYŻURY

SZPITALE

CHIR. DZIECIĘCA — Unii Lubelskiej (dyżur ogólny); DYŻUR OPARZENIOWY — Wojciecha 7; POŁOŻNICTWO — Piotra Skargi; WEWN. — Rejonowy.

PRZYCHODNIE

DLA DZIECI — ul. św. Wojciecha 7 — g. 20—8; DLA DOROSŁYCH — Jedn. Narodowej 12 — g. 19—7; STOMATOLOGICZNA — Jedn. Narodowej 18 — g. 20—7; NAD ODRĄ 18 — g. 9—16

APTEKI

JAGIELLOŃSKA 16A (dod. odtrutki) tel. 371-55; AL. PIASTÓW 60 — tel. 465-17; STOŁCZYN N. Odrą 20 — tel. 23-94-22, PODJUCHY, pl. Wolności 5 — tel. 612-820.

INFORMACJE

SŁUŻBA ZDROWIA — tel. 425-25 i 446-46 — g. 7—18.
KOLEJOWA — tel. 935.
USŁUGOWA — tel. 425-14 i 472-15 — g. 7—15.
RUCH STATKÓW — tel. 918.
STAN DRÓG — tel 981 — g 17—21.

POGOTOWIA

POGOTOWIE RATUNKOWE — tel. 999; POGOTOWIE MO — tel 997; STRAŻ POŻARNA — tel. 998; POGOTOWIE DROGOWE — tel. 981; POGOTWIE DŹWIGOWE — tel. 982; POGOTOWIE ELEKTROWNI — tel. 991; POGOTOWIE GAZOWE — tel. 992; POGOTOWIE WODOCIĄGÓW I KANALIZACJI — tel. 994; POGOTOWIE LOKATORSKIE — tel. 986.

STACJE BENZYNOWE

CZYNNE CAŁĄ DOBĘ: Mickiewicza, Kadłubka (taxi), Chopina, Ku Słońcu, Eskadrowa

POZOSTAŁE stacje czynne w godz. 8—21.

TELEWIZJA

PROGRAM I

16.30 Mag harcerzy. 17 Dziennik. 17.30 Film TVP „Janosik". 18 5

Piosenki z festiwalu w St. Vincent. 18.30 Wieczorynka. 19 Echa stadionów. 19.30 Dziennik. 20.15 Rolnicze rozmowy. 20.25 Teatr TV „Mój piękny dzień urodzin". 21.25 Świat i my. 22 Dziennik.

PROGRAM II

17.30 „Bliżej wsi" (lok). 18 Temat tygodnia. 18.15 „Osądźmy sami". 19 Kronika (lok). 19.30 Dziennik. 20 Dobry wieczór — tu Interwizja. 21.30 „Osądźmy sami". 21.45 Dialogi polityczne.

WTOREK

8.50 Żniwa 82. 9 Teleferie. 16.45 Kwadrans z Artelem. 17 Dziennik. 17.30 Interstudio. 18.10 Moje miejsce na Ziemi. 18.30 Wieczorynka. 19 Z pokolenia na pokolenie. 19.30 Dziennik. 20.15 Film TVP „Chłopi". 21.15 Rolnicze rozmowy. 21.25 Reforma po starcie. 22.15 Dziennik. 22.35 Nowa płyta Polskich Nagrań.

PROGRAM II

17.40 Film CSRS „Dziewczyna jak ty". 19 Kronika (lok). 19.30 Dziennik. 20 Wtorek melomana. 21 Wieczór filmowy. 21.35 „Weterani" 22.05 Film animowany „Uroki leśnego życia". 22.10 Kwadrans z Artelem.

UWAGA: TV zastrzega sobie zmiany w programie.

PROGRAM BERLIŃSKI

14 Teleferie. 15.14 Film TV radz. „Dwaj kapitanowie". 17 Wiadomości, gimnastyka. 17.15 Widowisko dla dzieci 17.50 „Wycieczka letnia". 18 Studio przebojów. 18.50 TV dziecięca. 19 Ty i twoje zwierzęta. 19.25 Prognoza pogody, kronika. 20 Film „Podzielone niebo." 21.50 Czarny kanał. 22.10 Kronika. 22.25 Film dokum. „Nic nie sprzedaję".

WTOREK

9.25 Kronika. 10 Film „Podzielone niebo". 11.50 Czarny kanał. 12.10 Twoje zwierzęta. 12.35 Konferencja prasowa. 13.05 Wiadomości. 14 Film rum. „Powrót Weroniki". 16 Muzyczne intermezzo. 17 Wiadomości, gimnastyka 17.15 Widowisko dla dzieci. 17.45 „Historie z dobrego towarzystwa". 18.15 Filmy rysunkowe. 18.50 TV dziecięca. 19 Godzina z rodzicami. 19.25 Prognoza pogody, kronika. 20 Film dokum. „Cień nad plantacją". 20.35 Sztuka „Rodzina Birnów". 22.05 Kronika. 22.20 Wł. film krym. „Mewy". 23.50 Wiadomości.

RADIO

PROGRAM I

WIADOMOŚCI: 15, 16, 17, 18, 19, 20, 22, 23

15.10 Studio młodych. 16.05 Muzyka i Aktualności. 16.40 Polscy artyści w światowym repertuarze. 17.10 Dzień w Polsce. 17.15 Rytmy Młodych. 18.05 Czas refleksji. 18.30 Leonard Bernstein w roli pianisty. 19.30 Z naszej fonoteki. 20.05 Kalejdoskop dnia. 20.30 Koncert życzeń 21.15 Wielkie dzieła, wielcy wykonawcy. 22.10 Wspomnienia o Zofii Nałkowskiej 22.50 Śpiewa Felicjan Andrzejczak. 23.40 Jazzowa dobranocka.

PROGRAM II

WIADOMOŚCI: 15.30, 18.30, 21.30, 23.50

16 Muzyczne intermezzo 16.20 Nauka — praktyce 16.45 Starożytna Grecja (prawo). 17 Tylko dwie godziny. 19 Kompozytor tygodnia. 19.35 Świat baśni. 20 Najsłynniejsza jest muzyka polska. 20.45 J. angielski 21 Recital wieczoru. 21.40 Wieczór literacko-muzyczny. 22.10 Karol Szymanowski. 22.50 Proza w odcinkach. 23 Koncert liryczny. 23.40 Poezja na dobranoc.

PROGRAM III

15.05 Przypominamy Domenico Troiana 15.30 Złote lata swingu. 16 ZAPRASZAMY DO TRÓJKI. 19 Co dziennie powieść. 19.30 Mała letnia suita. 19.50 „Jokohama". 20 Studio nagrań. 20.40 Klub samouków. 21 Bielszy odcień bluesa. 21.30 Klub samouków. 21.45 Godzina jazzu. 23. ZAPRASZAMY DO TRÓJKI. 23.55 Północ poetów.

PROGRAM IV

WIADOMOŚCI: 15, 17, 19, 22.30

15.30 Popołudnie melomana (s). 17.05 **Piosenka dnia (s). 17.10 Dziennik. 17.15 Komentarz. 17.20 Szczecińskie nagrania (s). 17.40 Co dalej? (s). 18 Ze światowej estrady (s).** 18.30 Poezja i muzyka. 19.05 Płyta dnia (s). 19.30 Wieczór w filharmonii (s) 20.37 Nowe nagrania (s). 21 Klub Stereo (s). 22.40 Nocne divertimento (s). 23.30 Głosy, instrumenty, nastroje (s).

Serdeczne podziękowanie rodzinie i znajomym za wzięcie udziału w pogrzebie naszej ukochanej Mamusi i Teściowej

Marii Szotek

pogrążeni w głębokim smutku i żalu

córka i zięć.

NAUKA

KURSY pisania na maszynie organizuje Stowarzyszenie Stenografów i Maszynistek Oddział w Szczecinie. Informacji udziela Sekretariat Kursów ul. Obrońców Stalingradu 17, tel. 343-12. 1528-K

PRACA

ZATRUDNIĘ przy obróbce ryb pracowników z ważną kartą zdrowia, także emerytów, rencistów. Wędzarnia, ul Światowida 28. 15931-G

ZATRUDNIĘ blacharza samochodowego i lakiernika wymagane kwalifikacje — tel. 722-68. 15699-G

KUPNO

BLOK, panewki lub kompletny silnik do VW 1300 (Garbus) kupię. Tel. 772-898. 74-P

OPONY 145×13 — kupię. Tel. 77-661. 16558-G

NIERUCHOMOŚCI

OPOLE — domek z garażem i działką 11 arów zamienię na pół willi w Szczecinie. Wiadomość: tel. 793-541. 16989-G

DOMEK — kupię. W rozliczeniu nowe M-3. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 14831.

PAWILON stan zerowy centrum Szczecina z powodu wyjazdu sprzedam. Przeznaczenie — warzywa i owoce z możliwością przebranżowienia. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 16538.

FERMĘ lisów wydzierżawię względnie sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 16559.

DZIAŁKĘ 1100 m kw., woda, siła, nadającą się na punkt usługowy — sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 16563.

DZIAŁKĘ pod budowę domku wolno stojącego — kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 16574.

W POZNANIU sprzedam willę wolno stojącą Jeżyce. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 16573.

RÓŻNE

TELEPOGOTOWIE — Zdzisław Uznański — 22-85-97. 15080-G

TELEPOGOTOWIE — Sławomir Martyniuk — 88-474. 12410-G

TV color — 429-74 — zakład, Narutowicza 5 — Metalotechnika. 13899-G

ANTENY berlińskie i UKF zachodni instaluję — posiadam anteny i wzmacniacze. Prowadzę sprzedaż z usługą — Ryszard Dziwulski — 22-14-41. 16679-G

TRANSPORT mebli przeprowadzki — 765-58 Henryk Kozłowski. 14670-G

NAPRAWA urządzeń chłodniczych, lodówek — Grzegorz Guryn, tel. 34-770. 15060-G

NAPRAWA lodówek sprężarkowych — Edward Skoczek, tel. 758-50. 13936-G

KUCHNIE, segmenty, pufy — poleca sklep przy ul. Sienkiewicza — Pogodno. 16176-G

GARAŻ murowany do wynajęcia Pogodno, tel. 764-96. 14993-G

WYSYŁKOWA sprzedaż sadzonek. Jadalnoowocowa passiflora, olbrzymie owoce Amelancher (czarna krzewiasta borówka kanadyjska). Korkowiec amurski (czarna drzewiasta jagoda), truskawki pnące po podporach owocujące całe lato. Truskawki Goliat owoce wielkości pomidora! Jadalnoowocowe Berberysy, inne nowości. Prospekt po nadesłaniu znaczków pocztowych drobnej wartości za sześćdziesiąt złotych — Ogrodnictwo — Buczyny 68-210 Nowe Czaple. 77-P

ZAGINĄŁ owczarek niemiecki (suka) czarny podpalany. Wiadomość 5 Lipca 47/8. 17062-G

MINĘŁY dwa miesiące jak zagubił się mały krótkowłosy jasnobrązowy kundelek, krótki pyszczek (mieszaniec) Osobę która się zaopiekowała pieskiem czeka nagroda. Powiadomić lub odprowadzić — adres: Parkowa 33/11. 16995-G

KTO wskaże miejsce postoju Syreny-Bosto (biała) nr SZR 0729. Proszę o skontaktowanie się: Szczecin, Budziszyńska 25/10 — czeka nagroda. 16997-G

SPRZEDAŻ

TRABANTA 601 S (1977) sprzedam. Tel. 52-40-22 Dzwonić po 20. 16901-G

DACIA, silnik, opony różne części sprzedam. Powstańców Wlkp. 4/4. 16561-G

NADWOZIE Skody 105 po wypadku — sprzedam. Tel. 723-58. po 19. 16569-G

SILNIK Zetor 25 KM — sprzedam. Trzebież, ul. Jana z Kolna 1. 16180-G

FERMĘ lisów lub urządzenia fermy — sprzedam. Jedności Narodowej 39/6. 16387-G

LISY niebieskie sprzedam. Tel. 355-68, od 11—19. 14936-G

KUCHNIĘ gazową 4-palnikową i 3-palnikową — sprzedam. Tel. 22-55-15, od godz. 19. 16568-G

NOWĄ kanapę narożną sprzedam. Tel. 360-39. 16564-G

LOKALE

RACIBÓRZ — M-4 zamienię na podobne w Szczecinie. Wiadomość: tel. 793-541. 16988-G

W ŚRÓDMIEŚCIU typu M-2 na M-3, dzielnica obojętna. Warunki do uzgodnienia. Tel. 881-38 po 16. 16937-G

KOMFORTOWE mieszkanie dwupokojowe w nowym budownictwie telefon zamienię na domek lub pół bliźniaka może być do remontu względnie 3-pokojowe w starym budownictwie, parter i oficyna wykluczone. Tel. 500-128, po godz. 15. 16543-G

M-3 kwaterunkowe komfort, na Pomorzanach, zamienię na domek z ogrodem. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 16552.

MIESZKANIE 3-pokojowe, 96 m kw., centrum, piece, zamienię na dwa mieszkania 2- i 1-pokojowe. Tel. 38-667, po 16. 16576-G

MIESZKANIE 2 pokoje kuchnia łazienka, c.o., zamienię na 2 oddzielne mieszkania lub na 3 pokoje z wygodami Ul. Mazurska 7/10. 16585-G

ZGUBY

ZGUBIONO wkładkę zaopatrzeniową nr S 203073 na nazwisko Czesława Wendykowska. 17134-G

SKRADZIONO wkładkę zaopatrzeniową S 865619 na nazwisko Roman Ratajczak. 17064-G

GENOWEFA STASIK zgubiła wkładki do dowodu osobistego o numerach: 923416, 923417, 923418. 17068-G

ZGUBIONO wkładkę zaopatrzeniową oraz dokumenty na nazwisko Roman Kastran. 17071-G

SKRADZIONO wkładkę do dowodu nr S 343962 na nazwisko Wanda Kołodziejska. 17076-G

KRZYSZTOF ZABAWA zgubił wkładkę zaopatrzeniową nr 720328. 16935-G

JOLANTA DORS zgubiła wkładkę do dowodu osobistego nr 8541. 16936-G

MARIANOWI SOROCZYŃSKIEMU skradziono wkładkę nr 882219 i kartę wojewódzką. 16592-G

ZYGMUNT KISZTELIŃSKI zgubił wkładkę zaopatrzeniową nr S 26301. 16957-G

JAN JĘDRZEJEWSKI zgubił wkładkę BR 27339710 i kartki żywnościowe. 16598-G

ZGUBIONO pieczątkę o treści Specjalista ds. zaplecza Justyna Żak. 16963-G

Wojewoda szczeciński ogłasza konkurs na stanowisko dyrektora Szczecińskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Ogólnego nr 3 w Szczecinie

Kandydaci na powyższe stanowisko winni odpowiadać następującym wymogom:
- wykształcenie wyższe techniczne lub ekonomiczne
- wiek do 50 lat
- znajomość organizacji i zarządzania przedsiębiorstwem budowlanym
- minimalny staż pracy na stanowiskach kierowniczych 5 lat.

Udokumentowane oferty w terminie 14 dni od daty ogłoszenia należy składać w dziale organizacyjno-prawnym Wojewódzkiego Zarządu Budownictwa Ogólnego i Komunalnego w Szczecinie przy ul. Wawrzyniaka nr 15 pok. 201. 2783-K

ASTROBOLID WYSTARTOWAŁ — powieść rysunkowa dla młodzieży (7)

Po raz pierwszy w „Kurierze" w 1949 roku

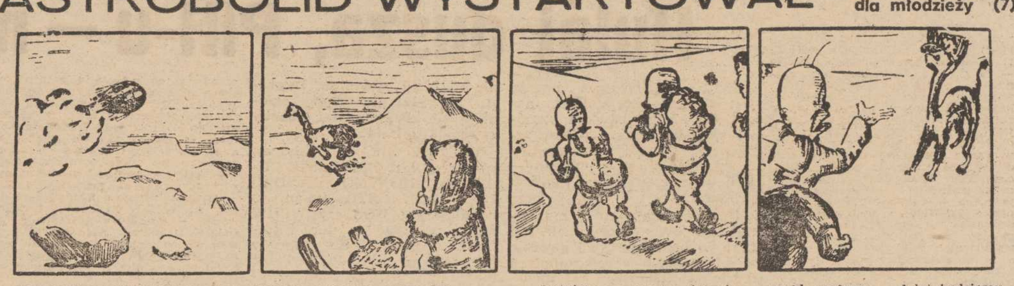

WRESZCIE ASTROBOLID WYLĄDOWAŁ WŚRÓD ŚNIEGÓW

— Panowie — rzekł profesor — wkładamy ciepłe kombinezony. Temperatura w okolicy, w której lądujemy, nie jest zbyt rozkoszna. Liczę na około —20 st.

Okutani w futra, wyciągnęli motorowe sanie i zaczęli przygotowywać się do dalszej drogi.

— Ho! ho! — wykrzyknął Krupka — muszę włożyć ciepły kapturek — taki klimat może zaszkodzić mojej czuprynie.

Naszym podróżnikom poprawił się humor. Sanna była zupełnie przyjemna. Wokół rozpościerała się biała przestrzeń. Od czasu do czasu mijali karłowate krzaki, dziwaczne rachityczne drzewa i kępy mchu.

— Flora, można powiedzieć, pod psem — skrzywił się starszy pan. — a ciekaw jestem jak z fauną?

Jak na żądanie, zza grupy drzew wprost na sanie wybiegło jakieś nieprawdopodobne zwierzę: ni słoń, ni struś. Nasi podróżnicy skurczyli się ze strachu, ale potwór minął ich spokojnie.

Coraz częściej śnieg ustępował miejsca kępom mchu i ciemnym plamom ziemi.

— Jesteśmy na granicy śniegów — rzekł profesor — dalej będziemy musieli wędrować pieszo.

Zrzucili ciężkie okrycia i z plecakami na grzbietach podążyli naprzód.

Wobec tego projektu nie mam żadnych obiekcji — żartował Krupka. — Zawsze lubiłem spacery. A spacer z obciążeniem świetnie działa na linię. — Podążył naprzód szparkim krokiem i wkrótce wysunął się na czoło małej karawany.

Nagle z tyłu dobiegł go przeraźliwy krzyk: starszy pan zawrócił i zobaczył jak potworny zwierz o długiej szyi, nachyliwszy ciężki łeb zaopatrzony trzema rogami, szarżował na jego towarzyszy.

Agapit błyskawicznie wpadł na koncept.

— Tego jeszcze nie słyszałeś bratku — zamruczał. — Popędził naprzód, przeciął drogę potworowi i gdy znalazł się tuż przed nim, z maestrią autentycznego tyrolskiego jodlera zawył:

Lalala — i huuu — uuuu! — Potwór stanął jak wryty i rzucił się do ucieczki

— Ale muzykalna bestia — mruknął z uznaniem Agapit.

„KURIER SZCZECIŃSKI" dziennik RSW Prasa - Książka - Ruch; WYDAWCA - Szczec. Wydawnictwo Prasowe TELEFONY centrala 430-21 sekretariat 457-41 sekretarz redakcji 467-21 dz. miejski 462-35 dz. sportowy 379-50 dz. łączności z Czytelnikami 450-21 OGŁOSZENIA przyjmuje Biuro Reklam Ogłoszeń 70-550 Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego 8 tel 394-34 P-4

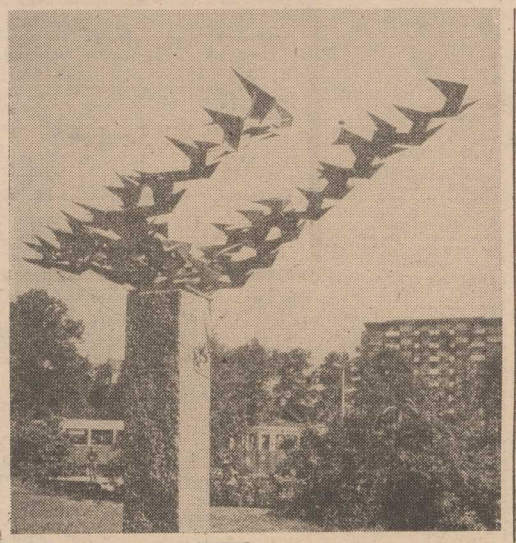

DWANAŚCIE takich modeli przestrzennych zdobi al. Jedności Narodowej i pl. Grunwaldzki urozmaicając szczeciński krajobraz. Opinie o tej „inwazji" rzeźb są bardzo rozbieżne...

Fot: Zb. Jodkowski

Notatnik szczeciński

◇ DK „HETMAN" przy ul. 9 Maja 17 organizuje w dniach 9—11 o godz. 11 (w ramach akcji „Lato 82") Festiwal Filmów Rysunkowych dla dzieci i młodzieży. Impreza odbędzie się w sali widowiskowej Domu Kultury.

◇ KLUB „Bon-Ton" zachęca wszystkie dzieci i młodzież spędzające wakacje w mieście do wyprawy na plażę Dziewoklicz we wtorek o godz. 10.

Komunikat MO...

MĘŻCZYZNA, który 2 sierpnia br. o godzinie 14.30 wspólnie z poszkodowaną brał udział w pościgu za sprawcą kradzieży kieszonkowej przy sklepie „Moda Polska" przy al. Wyzwolenia w Szczecinie, proszony jest o zgłoszenie się w Komisariacie I KM MO w Szczecinie przy al. Jedności Narodowej 37, pokój nr 37, telefon 30-74-61, w godzinach od 8 do 14.

...i WPKM

W CZWARTKOWYM numerze „Kuriera" zamieściliśmy informację o zmianie kursowania tramwajów linii nr 1 i nr 9. Jak dowiedzieliśmy się w piątek, prace torowe przy zajezdni tramwajowej „Pogodno" rozpoczną się nie 9 a 16 sierpnia na skutek robót przy ul. ul. Wojska Polskiego i Unii Lubelskiej.

„Lewe" marże

(Dokończenie ze str. 1)

Gospodarczej przedsiębiorstwa wspólnie z Wydziałem do Walki z Przestępstwami Gospodarczymi KM MO Szczecin przeprowadziła we wskazanym sklepie kontrolę sprzedaży kredytowej sprzętu RTV za okres lat 80—81. Pierwsze co wpadło w oko kontrolującym to fakt, **iż wśród nabywców figurowały nazwiska osób, które np. w okresie tylko jednego tygodnia kupowały na kredyt po 5—6 telewizorów!**

Zapachniało na milę szwindlem. W tej sytuacji, 29 marca br. sprawę przejął Wydział Dochodzeniowo-Śledczy KM MO. Pozwoliło to ujawnić grupę aferzystów, którzy w reprezentacyjnym „salonie" RTV uwili sobie intratne gniazdko.

W TRAKCIE niezwykle żmudnego i pracochłonnego dochodzenia przesłuchano ok. 200 osób — które w sklepie przy al. Wojska Polskiego 37 dokonywały w badanym okresie zakupów kredytowych. Pięćdziesięciu przesłuchiwanych potwierdziło fakt zamiany kredytu bankowego na gotówkę; każdorazowo załatwiający transakcję pracownik pobierał „marżę" w wysokości 10 do 20 proc. kwoty kredytu. Wśród klientów poszukujących tego rodzaju zamiany przeważały osoby gwałtownie potrzebujące gotówki z przyczyn losowych (śmierć kogoś bliskiego) lub mało zarabiające: sprzątaczki, dozorczynie domowe, osoby wielodzietne, małżeństwa na dorobku, studenci itp. Oskubywano je bez skrupułów...

„PIERWSZE SKRZYPCE" w przestępczej grupie grała kierowniczka tzw. sali telewizyjnej, Eugenia C., osoba znakomicie sytuowana (czteropokojowe mieszkanie własnościowe, „Fiat" 125 p, konto dewizowe, złote kosztowności itp.) Zarzuca się jej dokonanie nielegalnych transakcji na sumę ponad pół miliona złotych na czym „zarobiła" około 70 tys. zł. Decyzją Prokuratora Rejonowego Eugenia C. została aresztowana.

KIEROWNICZCE sali telewizyjnej pomagał mąż — Jerzy C., zatrudniony jako kierownik sali radiowej. Pełnił on funkcję tzw. naganiacza kierując do żony poszukujących gotówki klientów; niektórym nawet usłużnie wypełniał czeki.

Dalsze wmieszane w aferę osoby to kierowniczka sklepu Teresa K., (wydawała „służbowe" polecenia wymiany kredytu na gotówkę), sprzedawczyni Jolanta S. oraz kasjerka Ewa D., które — biorąc przykład ze zwierzchniczek — prowadziły interes na własną rękę. Ich „dola" była oczywiście mniejsza; zarzuca się im uzyskanie 30 tys. zł oraz... dwu butelek koniaku.

DO sitwy nie należały jedynie dwie ekspedientki ze stoiska radiowego oraz pracownik fizyczny, który dźwigał towar z zaplecza na półki.

Z USTALEŃ wynika, iż przestępcza grupa „wyprowadziła" z kasy, uszczuplając zysk WPHW, 800 tys. zł.

Na koniec — kilka pytań: **co robiła służba nadzoru przedsiębiorstwa?** Dlaczego dopiero skarga okradzionej dozorczyni spowodowała przeprowadzenie skutecznej kontroli?

Przyniesie na nie z pewnością odpowiedź przewód sądowy. **(ap)**

O sprzęcie turystycznym nie ma co marzyć

Lato jeszcze trwa...

W TYM ROKU wiele osób zrezygnowało z wyjazdów na wczasy. Ceny bowiem zostały podniesione i część urlopowiczów doszła do wniosku, że nie stać ich na taki wydatek. Niektórzy zadecydowali, iż wypoczywać będą na własnych działkach. Liczni jednak chętnie by wyjechali, gdyby mieli możność spędzenia wakacji za możliwie tanie pieniądze.

TAKĄ szansę wydawałoby się, iż daje turystyka piesza lub wyjazd na jakiś camping i spędzenie tam urlopu. Z tym, że stosunkowo tanio, jest to możliwe, gdy się posiada własny sprzęt turystyczny. Ci, którzy go mają — mogą jeszcze wyruszyć na urlop, ci którzy nie posiadają zaś...

REPORTERSKIE peregrynacje po sklepach dowodzą, że szczecinianie nie mają wielkich szans na dokonanie wakacyjnych zakupów. Odwiedziliśmy dwa duże sklepy ze sprzętem sportowym i turystycznym: „Camping" przy al. Wyzwolenia oraz „Maraton" przy al. Niepodległości, tudzież stosowne stoisko w DT „Centrum".

„Camping" i „Maraton" uwzględniają w swych ofertach handlowych wodniaków. W sprzedaży znajdują się bowiem różne typy łodzi. Ceny jednak — poza niewielkim dmuchanym pontonem za 10 500 zł — odstraszają klientów. Łodzie kosztują od ponad 22 tys. zł do blisko 67 tys. zł. Poza tym turystom oferuje się jeden typ pleców (niewielkie) po 880 zł, łóżka polowe za 1 100 zł, małe, składane fotelik; też po 1100 zł, turystyczne taborety po 450 zł, materace dmuchane po 1150 zł oraz butle gazowe (2 kg) po 855 zł.

NIESTETY, nie ma żadnego rodzaju namiotów, brakuje śpiworów, nie uświadczy się żadnego typu kuchenek turystycznych (ani gazowych, ani spirytusowych, ani tych na suche paliwo czy benzynowych). W żadnym ze sklepów nie udało się znaleźć do licznych składanych krzeseł czy foteli stosownego stolika, który można by łoby zabrać ze sobą na wczasy. Brakuje także chlebaków, dresów, naczyń turystycznych itp.

NAJGORZEJ przedstawia się sprawa zaopatrzenia w DT „Centrum". Na II piętrze, gdzie mieści się stoisko sportowe można przede wszystkim obejrzeć zupełnie nieturystyczne taborety — pufy (po ponad 3 tys. zł), cocktallowe stoliki ze szklanym blatem czy drewniane szafki. Znacznie trudniej znaleźć tu cokolwiek, co nadawałoby się do zabrania na camping, co służyłoby przy pieszej wędrówce z plecakiem. Po prostu brakuje prawie wszystkiego — także prezentowanych w omówionych sklepach łodzi, materaców dmuchanych, itp.

CO zatem można polecić? Albo wybranie się na wczasy zorganizowane, albo spędzanie wakacji na działce, a tym którzy nie mają ogródka — na balkonie. Trudno natomiast za chwalać campingi: bez sprzętu turystycznego nie sposób przecież wyruszyć na taki wojaż.

(su)

Kronika wypadków

SOBOTA. Na trasie Stobno—Będargowo motocykl „WSK" kierowany przez — jak ustaliła milicja — pijanego kierowcę Kazimierza Z. zjechał na lewą stronę jezdni i rozbił się o betonowy słup. Kierowca przebywa w szpitalu.

* * *

OKOŁO godz. 20 na terenie Papierni „Skolwin" wybuchł pożar w rozdzielni elektrycznej. Przyczynę pożaru i wysokość strat bada komisja ekspertów.

* * *

DZIŚ około godz. 6.40 u zbiegu ul. Emilii Plater i pl. Popiela wbiegła niespodziewanie na jezdnię, prosto pod samochód, spieszącą do pracy kobieta. Kierowca „Nysy" SZA 241-D, Adam N., pragnąc uniknąć zderzenia skręcił raptownie w bok i wjechał na chodnik, gdzie potrącił inną kobietę, Józefę P. Wóz uderzył w ścianę domu i wywrócił się. Józefę P. opatrzono w pogotowiu, zaś na sprawczynię wypadku sporządzono wniosek o ukaranie przez kolegium. **(ap)**

Sygnały Czytelników

◇ BUTELKI. O tej powracającej wciąż na nasze łamy sprawie sygnalizowano z os. Słonecznego, gdzie dotkliwie odczuwa się BRAK PUNKTU SKUPU. Jedyna podobno czynna placówka w całym mieście, w samie w Dąbiu nie jest już w stanie przyjmować wszystkich chcących pozbyć się bezużytecznych już butelek.

* * *

◇ NIEJEDNOKROTNIE mamy okazję obserwować na ulicach jak z jadących samochodów WYSYPUJE SIĘ załadowany w nadmiarze TOWAR. Spada więc na jezdnię węgiel, wylewa się cement z tzw. gruszek, sypią się kamienie i skrzynki z mleiekiem lub już z pustymi butelkami. Skrzynki się oczywiście zbiera, na jezdni pozostaje potłuczone szkło zagrażając oponom nadjeżdżających samochodów. Czy naprawdę nikt nie zwraca na to uwagi przy załadunkach?

* * *

◇ SYGNALIZOWANO nam że kierownictwo sklepu mięsnego przy ul. Sławomira NIE CHCE przyjmować poszukiwanych przez klientów PODROBÓW odsyłając z powrotem samochód z tym towarem. Do... jest jeszcze miejsce do sprzedania. Nie każdy przecież ma ochotę, nie każdego też stać akurat na knyszyńską czy schab, o czym prosimy nie zapominać.

* * *

◇ MIESZKAŃCY przydomowych ogródków na Pogodnie (szczególnie w rejonie ul. Konopnickiej) nie tylko wiosną czy późną jesienią ale także w środku upalnego lata mają zwyczaj PALENIA zeschłych już gałęzi, liści i niektórych bezużytecznych rzeczy wyciąganych z piwnic. Dokuczliwy dym wdziera się przez otwarte okna do domów sąsiadom i w tym dokuczliwym upale staje się prawdziwą udręką. Apelujemy o inny sposób porządkowania ogródków **(eb)**

Hulaj dusza, PIH-u — nie ma!

(Dokończenie ze str. 1)

OTO notowania cenowe z minionego czwartku. W sklepach „Społem" płacimy za kilogram kartofli 11 zł, w placówkach SOP i WPHW — 16 zł, a na prywatnych straganach — od 18 do 20 zł. Chodzimy więc zdenerwowani po mieście szukając najtańszych jarzyn i w rezultacie kupujemy je tam gdzie jest najbliżej, kłując pod nosem drożyznę. Cóż bowiem z tego, że w samie ziemniaki po 11 zł kiedy starczą ich na 2 godziny, podczas gdy w prywatnych warzywniakach można — przepłaciwszy nieco — dokonać zakupu o godzinie 19? Cóż z tego, że spółdzielczość ogrodnicza sprzedaje po midory po 50 zł, skoro wiele wśród nich miękkich, popękanych a te sprzedawane drożej na straganie, prezentują się o wiele bardziej okazale?

TRZEBA powiedzieć wyraźnie: uspołeczniony handel warzywami i owocami NIE DOROŚŁ jeszcze do tego, by konkurować z prywatnym. Przyzwyczajony przez dziesiątki lat do biurokratycznych metod podziału masy towarowej i sztywnych, ustalonych odgórnie cen pływa sobie spokojnie jak tłusty karp po rynkowym stawie. W dodatku — dodajmy dla obrony niektórych przedsiębiorstw — jarzynowa branża jest działalnością całkiem nową. Co innego bowiem stanowi sprzedaż pęczka włoszczyzny przywiezionej z magazynów byłego WSOP, a co innego — jeśli ów pęczek trzeba kupić u producenta.

Najpoważniejszym mankamentem obecnej sytuacji jest fakt, że **podaż jarzyn i owoców w placówkach uspołecznionych (gdzie są najtańsze) jest nieustabilizowana. Ilości, które przeznacza się do detalu nie mogą w pełni zaspokoić społecznych potrzeb. Próby zaś uzupełniania tej oferty metodą skupu hurtowego na Turzynie nie zdają egzaminu. I, choć można jedynie podejrzewać że działa tam owocowy gang, zainteresowany by skupić towar jak najtaniej a sprzedać jak najdrożej, żadne środki natury administracyjnej** (np. w postaci prawa pierwokupu dla WSS „Społem") **nie zdają tu egzaminu. Po prostu prywatni hurtownicy przeniosą się gdzie indziej, choćby za rogatki miasta...**

WYDAJE SIĘ, że jedynym sposobem jest ZBLIŻENIE USPOŁECZNIONEGO HANDLU DO PRODUCENTA. Po prostu handlowcy z WSS czy WPHW muszą pojechać na wieś i trafić bezpośrednio do zagrody rolnika bądź biura PGR. Tylko tam znajdą źródła dodatkowego zaopatrzenia i tylko w ten sposób uda się wyeliminować bogacących się łatwo i przyjemnie cichych pośredników.

O TYM, że nie dostaje działań tego typu świadczyć może przykład KPGO Gumieńce. W czerwcu i lipcu br. podczas dużego wysypu pomidorów było 14 dni, w trakcie których magazyn hurtowy czynny był tylko 2, od siły 2,5 dnia w tygodniu. Oto konkretne daty: 7 i 8 czerwca funkcjonował on normalnie. 9 nikt się nie zgłosił bo następnego dnia przypadło święto i sklepy były zamknięte. Potem był 11 czyli piątek przed wolną sobotą i zainteresowanie nabyciem warzyw było minimalne. Tłok na Gumieńcach zaczął się dopiero 14 czyli w poniedziałek. Z lustrzaną dokładnością sytuacja powtórzyła się między 19 a 23 lipca, gdyż Święto Odrodzenia wypadło także w czwartek.

— TO nie zakład produkcyjny, w którym można zatrzymać taśmę — powiada Henryk Fluder z-ca dyrektora KPGO do spraw handlowych. — **Pomidory dojrzewają w świątek i piątek, więc muszę zrywać je codziennie nie bacząc czy to wolna sobota czy niedziela. I codziennie muszę je sprzedawać bo się zepsują...**

I TU dochodzimy do drugiej części problemu. Otóż sieć uspołecznionego handlu jarzynami ma duże dziury. W nich właśnie moszczą sobie ciepłe gniazdka prywaciarze i agenci. Nie wszyscy, oczywiście są nieuczciwi ale wielu, włożywszy ciężkie pieniądze w budowę własnego pawilonu, liczy na szybki i duży zysk. I rachunek ten się sprawdza zwłaszcza tam, gdzie „warzywniak" jest jedynym źródłem zaopatrzenia. Nie każdy klient chce bowiem tracić czas na szukanie towaru, by zaoszczędzić kilka złotych...

REASUMUJĄC: konkurencja na warzywnym rynku dopiero się rozpoczyna. Handel uspołeczniony, który stara się działać w interesie klienta, nie może wiecznie znajdować się na pozycji słabszego partnera. Tylko, że dokonać tego drogą administracyjną nie można. Prawa rynku są bezlitosne więc trzeba nauczyć się wśród nich obracać.

Jerzy TIMEN

PS. Oto — na potwierdzenie — sytuacja z ub. piątku. Rano w sklepach uspołecznionych nie było pomidorów i ziemniaków. Prywatny handel zareagował błyskawicznie... podniesieniem cen na te pierwsze do 60—70, a na te drugie — do 25 zł.